REDAKCJA:
Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5.
Telefony: dzienny 87-632, nocny 83-046;
tel. redakcji gospodarczej: 88-717.
Sekretarz redakcji przyjmuje w godzinach od 11 do 12-ej.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik" — Warszawa, ul. Ignacego Daszyńskiego 14.

RZECZPOSPOLITA
i
DZIENNIK GOSPODARCZY

Dziś 10 stron
ROK V. Nr 27 (1236). CENA 4 ZŁ.
ŚRODA, 28.1. 1948

ADMINISTRACJA:
Warszawa, Daszyńskiego 18.
telefon: 87-112.
Administracja czynna w godz. od 9—15, w soboty od godz 9—12.

WYŻSZA SZKOŁA HANDLU ZAGRANICZNEGO W GDAŃSKU
BIBLIOTEKA POMOCNICZA

Wyniki rozmów polsko-radzieckich

Ponad miliard dol. wyniosą wzajemne dostawy towarowe

15 stycznia b. r. przybyli do Moskwy prezes Rady Ministrów R. P. J. Cyrankiewicz, wicepremier W. Gomułka, minister Przemysłu i Handlu H. Minc i inne osoby urzędowe.

W rozmowach, które miały miejsce między prezesem Rady Ministrów ZSRR J. W. Stalinem, ministrem spraw zagranicznych W. M. Mołotowem i ministrem handlu zagranicznego A. I. Mikojanem z jednej strony a polską delegacją z drugiej strony rozpatrzone zostały ważne zagadnienia polityczne i gospodarcze, interesujące oba państwa.

W toku rozmów omawiano aktualną międzynarodową sytuację polityczną, w wyniku czego stwierdzono zupełną zgodność poglądów obu rządów. 26 stycznia podpisano umowę o wzajemnych dostawach towarowych na okres 1948—1952 r.

Umowa ta ustala podstawowe kontyngenty wzajemnych dostaw towarowych na łączną sumę ponad 1 miliard dolarów.

Związek Radziecki dostarczać będzie Polsce: rudy żelazne, chromowe i manganowe, produkty naftowe, bawełnę, aluminium, azbest, samochody, traktory i inne towary.

Ze swej strony Polska będzie dostarczać Związkowi Radzieckiemu: węgiel, koks, wyroby włókiennicze, cukier, cynk, wyroby stalowe, tabor kolejowy, cement i inne towary.

Jednocześnie z corocznym precyzowaniem podstawowych kontygentów, ceny ustalane będą na podstawie cen światowych.

26 stycznia została również podpisana umowa„ o dostawach dla Polski na warunkach kredytowych urządzeń przemysłowych".

Kredyt 450 milionów dolarów

Na podstawie tej umowy Związek Radziecki dostarczać będzie Polsce sukcesywnie w okresie 1948 do 1956 r. urządzenia przemysłowe, a w szczególności dla nowej wielkiej huty, urządzenia energetyczne, urządzenia dla fabryk chemicznych, (nawozy sztuczne, soda, karbid itd.) a także urządzenia dla przemysłu metalowego, włókienniczego i innych gałęzi przemysłu oraz urządzenia dla odbudowy miast i portów.

Na pokrycie tych dostaw Związek Radziecki zgodził się udzielić Polsce średnio-terminowego kredytu w wysokości 450 milionów dolarów.

Pół miliona ton zboża

Poza tym rząd radziecki zgodził się sprzedać Polsce dodatkowo na warunkach kredytowych 200.000 ton zboża, co razem z poprzednimi dostawami zboża ze Związku Radzieckiego do Polski wyniesie w bieżącym roku rolniczym łącznie pół miliona ton.

Nowo zakupione 200.000 ton zboża zostaną dostarczone do Polski w ciągu najbliższych trzech miesięcy.

W toku pertraktacji omówiono także sprawy związane z wykonaniem umowy z dnia 5 marca 1917 r. o współpracy technicznej oraz sprawy związane z dostawami w 1948 r. przypadającej Polsce części niemieckich dostaw reparacyjnych.

Rozmowy toczyły się w przyjaznej atmosferze, pełnej wzajemnego zrozumienia i serdeczności.

Przyjęcie na Kremlu

MOSKWA, 27.1 (Obsł. wł.). — Wczoraj, prezes Rady Ministrów Związku Radzieckiego generalissimus Józef Stalin wydał przyjęcie na Kremlu na cześć polskiej delegacji rządowej, po podpisaniu 4-letniego układu handlowego polsko - radzieckiego.

Na przyjęciu, które minęło w niezwykle serdecznej atmosferze obecny był premier Cyrankiewicz, wicepremier Gomułka, minister przemysłu i handlu Minc, ambasador polski w ZSRR Naszkowski, wiceminister przemysłu i handlu Grosfeld, dyrektor departamentu w tym ministerstwie Rożański, eksperci delegacji oraz radcy ambasady.

Ze strony radzieckiej prócz premiera Stalina wzięli udział w bankiecie: minister Mołotow oraz pp. Zdanow, Beria, Malenkow, minister handlu zagranicznego Mikojan, Wozniesenski, marsz. Bulganin, wiceminister Wyszyński, marszałek Wasilewski, pp. Krutikow, Zorin, Szemiczastnow, ambasador ZSRR w Polsce Wiktor Lebiediew, marszałek lotnictwa Werszynin, admirał Gołowko, przedstawiciel handlowy ZSRR w Polsce Łoszakow, i wyżsi urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych.

Żelazny strumień

Spust wielkiego pieca w hucie „Bobrek"

Charakterystyczna wypowiedź exhitlerowca

„Nasz generał Clay broni interesów Niemiec w USA"

BERLIN, 27.1 (API). W ciągu ostatnich kilku tygodni, a szczególnie w okresie po odbyciu konferencji frankfurckiej, Niemcy Zachodnie są widownią prawdziwej powodzi zakazów skierowanych przeciwko demokratycznym organizacjom, dziennikom i instytucjom niemieckim.

Po zakazie władz brytyjskich odbycia w Nadrenii kongresu ludowego, poświęconego sprawie jedności Niemiec i ustalenia sprawiedliwego pokoju, identyczny zakaz ogłosiły władze amerykańskie wobec planowanego na luty kongresu ludowego w Bawarii. Francuskie władze okupacyjne przyłączyły się ze swej strony także do tych zakazów.

Jeszcze przed konferencją frankfurcką zakazano w amerykańskim i brytyjskim sektorze Berlina działalności Związku Kulturalnego (Kulturbund). W tym samym okresie szereg demokratycznych dzienników w Zachodnich Niemczech otrzymało żakaz ukazywania się.

Polityka mocarstw zachodnich, a szczególnie władz okupacyjnych amerykańskich, spotyka się z niekłamanym entuzjazmem wszystkich wstecznych elementów. Oto nie dalej jak wczoraj, junkier z Pomorza Szczecińskiego, b. członek parlamentu Hitlera, obecnie jeden z przywódców frankfurckiej Rady Gospodarczej, Schlange - Schoeningen, oświadczył, dosłownie na plenum Rady Gospodarczej

„Nasz generał Clay broni obecnie interesów niemieckich w Waszyngtonie. Towarzyszą mu nasze gorące życzenia. Rada Gospodarcza powinna uchwalić takie ustawy, które poparły jego pozycję w Ameryce. Jesteśmy przekonani, że politycy Bizonii nie zechcą uczynić nic co mogłoby utrudnić sytuację człowiekowi, którego nie bez racji nazywamy „naszym generałem"

Kto będzie prezydentem USA

Truman zadowolony z rezygnacji gen. Eisenhowera

NOWY JORK, 27.1 (BS). — Oświadczenie generała Eisenhowera w którym stwierdził on, iż nie zamierza kandydować na prezydenta USA, stało się przedmiotem żywego zainteresowania prasy i opinii publicznej.

Uważa się na ogół, że Eisenhower wycofał się z wyścigu wyborczego definitywnie, ale jednocześnie zwraca się uwagę na to, że **tekst oświadczenia na ten temat pozostawia możliwość późniejszej zmiany decyzji**. Dzienniki wskazują na to, że dla powiedzenia „nie" generał użył 700 słów. Argumenty jego pozostawiają szerokie pole do różnych interpretacji i doszukiwania się ukrytych aspiracji.

Decyzja Eisenhowera wywołała radość zarówno wśród demokratów, jak i wśród republikanów. Dla Trumana Eisenhower był niewątpliwie najgroźniejszym, ewentualnym przeciwnikiem. Szereg ankiet, przeprowadzonych wśród opinii publicznej wykazało, że jest to jedyny spośród ewentualnych kandydatów republikańskich, który cieszy się większą popularnością niż Truman.

Część demokratów wyraża jednak pewien żal z powodu wycofania się Eisenhowera z rozgrywek wyborczych. Demokraci ci żywili ukryte nadzieje, że generał dałby się nakłonić do kandydowania z ramienia demokratów na wiceprezydenta. Wystąpienie Eisenhowera obok Trumana znacznie wzmogłoby szanse partii demokratycznej.

Obserwatorzy uważają, że wobec rezygnacji Eisenhowera główna rozgrywka w obozie republikańskim nastąpi pomiędzy Thomasem Dewey'em i Robertem Taftem. Obaj ci kandydaci nie kryją się bynajmniej z tym, iż są bardzo zadowoleni z wycofania się Eisenhowera.

Oświadczenie generała wywołało również zadowolenie starej gwardii republikańskiej, która rozumiała, że Eisenhower posiada lepsze szanse zwycięstwa niż jakikolwiek inny kandydat, ale miała co do niego pewne zastrzeżenia, nie ufając mu całkowicie. Stara gwardia uważała bowiem, że Eisenhower jest „niepewny" pod względem politycznym i w wypadku wyboru może łatwo wyłamać się spod kontroli partyjnej.

Przywódcy Ligi popierającej wysunięcie kandydatury Eisenhowera podali do wiadomości, że w związku z decyzją tego ostatniego nie wystawiania swej kandydatury udzielą poparcia Haroldowi Stassenowi. Z drugiej jednak strony przedstawiciele Ligi w kilku ważnych stanach nie tracą nadziei na możliwość wysunięcia kandydatury Eisenhowera w czasie Kongresu partii republikańskiej w czerwcu b. r.

Rozpoczęcie intensywnych rokowań

Pierwsze trudności przy montowaniu bloku zachodniego

LONDYN, 27.1 (BS). Korespondent „Daily Telegraph" donosi o rozpoczęciu intensywnych rokowań dyplomatycznych pomiędzy Wielką Brytanią a innymi krajami, zainteresowanymi w „konsolidacji Europy zachodniej".

Pismo stwierdza, że już początek tych rozmów wykazuje, że projekty Bevina utworzenia, systemu zachodnio - europejskiego, napotkają na znaczne trudności. Zdaniem korespondenta, zmiana tradycyjnego systemu polityki brytyjskiej wymaga powzięcia specjalnej decyzji rządu. Korespondent podaje, iż w chwili obecnej prowadzone są przygotowania do powzięcia takiej decyzji.

Niektóre aspekty gospodarcze „nowego planu Bevina" rozpatrywane są już w Brukseli przez ekspertów, którzy badają zagadnienia unii celnej w związku z planem Marshalla. Szereg spraw nie zostało ostatecznie zdecydowanych.

Nie wiadomo jeszcze, czy Wielka Brytania poprze federację państw europejskich, czy tylko sojusz oparty na wzajemnej pomocy i koordynacji systemu wojskowego i obronnego. Poza tym nie zdecydowana jest kwestia, czy nowy pakt ma być skierowany jedynie przeciwko agresji niemieckiej, czy też przeciwko jakiejś trzeciej stronie.

Nacisk kół wojskowych

Czy USA popra Arabów palestyńskich?

NOWY JORK, 27.1 (PAP). Znany dziennikarz i radiokomentator amerykański Robert Allen ujawnił w swej ostatniej audycji radiowej szczegóły nacisku Departamentu Stanu i kół wojskowych na prezydenta Trumana w sprawie Palestyny.

Allen stwierdził że admirał Leahy i Loy Henderson, jeden z autorów głośnej grecko - tureckiej mowy prezydenta Trumana, wygłoszonej w marcu ub. r. (tzw. doktryna Trumana), domagają się otwartego wypowiedzenia się Stanów Zjednoczonych po stronie Arabów palestyńkich.

Wymienieni doradcy prezydenta Trumana twierdzą, że „przyjaźń 70 milionów Arabów jest ważniejsza dla Stanów Zjednoczonych, niż los kilkuset tysięcy Żydów",

Robert Allen podkreślił w swej audycji, że admirał Leahy, który jest jednym z najbliższych doradców Trumana, organizuje w prasie amerykańskiej kampanię, mającą na celu zdyskretytowanie idei podziału Palestyny.

Pertraktacje amerykańsko - radzieckie w sprawie „Lend - Lease"

WASZYNGTON, 27.1 (API). W Waszyngtonie rozpoczęły się pertraktacje w sprawie zlikwidowania rachunku radzieckiego z tytułu ustawy o dzierżawie i pożyczce z okresu wojny, tzw. „Lend lease". Rokowania podjęte zostały na podstawie nowych, kompromisowych propozycji radzieckich.

na widowni MIĘDZYNARODOWEJ

Zwycięstwo Nenni'ego

(eb) Tytuł powyższy jest tylko formalnie słuszny.

Formalnie — ponieważ wyraża fakt, że kongres włoskiej partii socjalistycznej 525.332 głosami przeciw 257.099 poparł stanowisko Nenni'ego, postanawiając utrzymać jednolity front z komunistami w wyborach do parlamentu (w kwietniu b.r.) i po wyborach.

Faktycznie mamy do zanotowania sukces nie tylko Nenniego, ale socjalizmu włoskiego w całości, włoskiej klasy robotniczej w całości i demokracji włoskiej w całości. Podejmując w zeszłym roku próbę rozłamu w szeregach partii socjalistycznej, Saragat spodziewał się, że uda mu się pociągnąć za sobą większość partii i doprowadzić do izolacji komunistów. Na to niewątpliwie liczyli protektorzy i inspiratorzy Saragata w Anglii i w Stanach Zjednoczonych. Okazało się jednak, że Saragat źle obliczył, poszła za nim co prawda znaczna część socjalistycznej frakcji poselskiej, natomiast masy partyjne pozostały przy obecnym kierownictwie. W wyborach do władz związków zawodowych saragatowcy dostali 2 czy 3 proc. ogólnej liczby głosów.

Rozbicie jedności klasy robotniczej przez rozłam nie udało się. Jak widać teraz, mocodawcy Saragata uważają, że popełnił on błąd taktyczny i że mógłby o wiele więcej zdziałać pozostając w partii. Dlatego też od dłuższego czasu prasa saragatowska zaczęła sugerować możliwość ponownego „połączenia się" obu skrzydeł włoskiego socjalizmu. Wtóruje saragatowcom Ignazio Silone, formalnie nie należący ani do partii socjalistycznej ani do grupy Saragata. Trzeba też wziąć pod uwagę, że niektórzy prawicowi socjaliści włoscy byli roztropniejsi od Saragata i pozostali w łonie partii starając się od wewnątrz podważyć jej kierunek jednolitofrontowy. Szczególnie ożywioną działalność rozwinęli oni w chwili ogłoszenia planu Marshalla. Usiłują mianowicie powstrzymać partię od wypowiedzenia się przeciw temu planowi, dążą do uniemożliwienia działalności jednolitego frontu i ostatecznego rozbicia go. Na czele tych prawicowych socjalistów stoją Romita i Lombardo.

W przeddzień kongresu włoskiej partii socjalistycznej cała reakcja włoska i zagraniczna skierowała swoje ciosy przeciw lewicowemu kierownictwu partyjnemu, pragnąc zdezawuować je w oczach mas partyjnych. Stosowane w tym celu najrozmaitsze metody, próbowano nawet podziałać środkami „psychologicznymi" na Nenniego i jego kolegów, zarzucając im niesamodzielność, uległość komunistom itp. Nic nie pomogło. Olbrzymia większość delegatów na kongresie wypowiedziała się za jednolitym frontem, tak jak go rozumieją Nenni i Lelio Basso.

W mowie wygłoszonej na kongresie Pietro Nenni poddał ostrej krytyce rząd de Gasperiego, zarzucając chrześcijańskim demokratom tendencje neofaszystowskie. Nenni nie zawahał się przed przeprowadzeniem analogii między polityką Trumana a Mussoliniego i Hitlera. Odrzucił również koncepcję „trzeciej siły", stwierdzając, że dla socjalistów istnieją tylko dwa obozy: imperialistyczny i antyimperialistyczny.

Oczywiście istnieją jeszcze poważne różnice zdań między komunistami i socjalistami jeżeli idzie o ocenę poszczególnych aspektów planu Marshalla. Dał temu wyraz Nenni stwierdzając, że włoscy socjaliści nie odrzucają planu Marshalla w ogóle, ale sprzeciwiają się jego obecnej postaci jako narzędzia polityki imperialistycznej USA. Wydaje się jednak, że na najbliższy okres czasu taka ocena nie może przeszkodzić włoskim socjalistom w faktycznej walce z tym planem. Nic bowiem nie wskazuje na to, żeby plan Marshalla miał zmienić swój charakter polityczny. Jakkolwiek więc potoczą się wypadki w dalszej przyszłości, stwierdzić można jedno: do wyborów kwietniowych włoska klasa robotnicza pójdzie zjednoczona.

Oświadczenie amb. Paniuszkina:

Współpraca ZSRR i USA jest możliwa mimo różnicy systemów

WASZYNGTON, 27.1 (PAP). — Ambasador ZSRR w Waszyngtonie, Paniuszkin udzielił korespondentowi „Associated Press" wywiadu, w którym podkreślił, że Związek Radziecki gotów jest — zgodnie z zasadami swej polityki zagranicznej — rozwijać stosunki handlowe ze Stanami Zjednoczonymi na podstawie normalnie obowiązujących w tym wypadku zasad. Ambasador podkreślił, że 2 rozmaite ustroje mogą współpracować z sobą, jeśli tylko istnieje wola tej współpracy.

Pytania korespondenta i odpowiedzi ambasadora Paniuszkina brzmiały:

— Czy przewiduje Pan poprawę stosunków między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi?

— Poprawę stosunków między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi uważam za pożądaną, tym bardziej, że narody obu krajów jednakowo są w niej zainteresowane.

— Czy nie uważa Pan wzrastających przeciwieństw między Związkiem Radzieckim i Stanami Zjednoczonymi za nieuchronne ze względu na różnice między 2-oma systemami politycznymi?

— Polityka zagraniczna Związku Radzieckiego uznaje fakt istnienia dwóch różnych systemów. Gospodarcze systemy Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego różnią się od siebie, jednak w czasie wojny nie walczyły one ze sobą, lecz współpracowały. Jeśli dwa różne systemy mogły współpracować w czasie wojny, dlaczegóż by nie mogły współpracować w czasie pokoju?

Rzecz jasna, że jeśli będzie wola współpracy, to będzie ona w pełni możliwa, nie bacząc na różnice systemów. Jeśli zaś nie będzie tej woli, to może dojść do tarć, nawet przy jednakowych systemach. Różnice systemów nie stanowią więc przeszkody dla poprawy i dla rozwoju politycznych, gospodarczych i kulturalnych stosunków między naszymi krajami.

— Czy ma Pan zamiar podjąć starania o zwiększenie obrotów handlowych między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi? Jakie towary Związek Radziecki chciałby sprowadzać ze Stanów Zjednoczonych?

— Oba nasze kraje są jednakowo zainteresowane w zwiększeniu wzajemnych obrotów handlowych. Obecnie jednak amerykańskie organy, regulujące wymianę handlową, stosują wobec handlu ze Związkiem Radzieckim metody, mające charakter dyskryminacyjny, co oczywiście nie sprzyja rozwojowi handlu między naszymi krajami.

— W jaki sposób Stany Zjednoczone mogą najskuteczniej pomóc Związkowi Radzieckiemu w odbudowie zniszczonych podczas wojny terenów?

— Jak wiadomo, Związek Radziecki realizuje 5-letni plan odbudowy i rozwoju swej gospodarki narodowej. Plan ten opiera się na wszechstronnym wykorzystaniu własnych zasobów kraju. Równocześnie Związek Radziecki wznawia i rozwija swe stosunki handlowe z innymi krajami. Dlatego odpowiedzią na Pańskie pytanie byłaby normalizacja handlu radziecko - amerykańskiego. Nie należy pomijać milczeniem okoliczności, że realizacja jałtańskich i poczdamskich uchwał w sprawie reparacji miałaby wielkie znaczenie.

— Czy spodziewa się Pan rychłego wznowienia pertraktacji z Departamentem Stanu w sprawie uregulowania rozliczeń wynikających z „Lend-Leasu"?

— Tak jest. Jeszcze 16 grudnia 1947 r. rząd radziecki przedstawił w nocie werbalnej rządowi amerykańskiemu swe wnioski w sprawie uregulowania tych rozliczeń.

— Czy Pan zamierza obecnie lub w najbliższej przyszłości wznowić radziecko - amerykańskie rozmowy w sprawie pożyczki dla Związku Radzieckiego w wysokości 1 miliarda dolarów?

— Nie. W obecnej sytuacji nie mam zamiaru wystąpić z inicjatywą w tym kierunku. Myślę, że pożyczka, o której mowa, powinna być traktowana jako normalne handlowe przedsięwzięcie w interesie obu krajów. Niektóre jednak koła amerykańskie odnoszą się do tego zagadnienia inaczej.

— Co Pan, jako oficjalny przedstawiciel Związku Radzieckiego w Komisji dla Dalekiego Wschodu, sądzi o trybie, w jakim Komisja kontrolowała politykę sojuszników w stosunku do Japonii?

— Jak wiadomo, do najważniejszych zadań Komisji dla Dalekiego Wschodu należy niedopuszczenie do odrodzenia się militarystycznej Japonii oraz demokratyzacja tego kraju. Jednakże sytuacja pod tym względem nie jest zadawalająca, na co należy zwrócić baczną uwagę.

Frank więźniem dolara

Schuman usiłuje przekonać parlament o korzyściach dewaluacji

PARYŻ, 26.1 (API). Wczorajsza sesja francuskiego Zgromadzenia Narodowego poświęcona była w całości dyskusji nad rządowym projektem ustawy o dewaluacji franka i o wprowadzeniu wolnego rynku na złoto i niektóre dewizy.

Premier Schuman usiłował przekonać deputowanych o korzyściach, wypływających z projektowanej ustawy i próbował bagatelizować jej strony ujemne. Dłuższy ustęp swego przemówienia, poświęcił premier sprawie oddźwięków, jakie ustawa o dewaluacji wywoła w innych krajach. Zdaniem jego różnica zdań, jaka ujawniła się w rozmowach między francuskim ministrem finansów Mayerem i brytyjskim ministrem skarbu Crippsem, nie powinna wpłynąć na brytyjsko-francuską współpracę gospodarczą. Francja ma zamiar nadal współpracować z Międzynarodowym Funduszem Monetarnym i opracować sposoby dla uspokojenia opinii swoich sąsiadów. „Mam wrażenie — oświadczył Schuman — że projekty nasze nie przyniosą żadnej szkody St. Zjednoczonym i europejskim sąsiadom Francji".

W imieniu komunistycznej grupy parlamentarnej głos zabrał Jacques Duclos, który nazwał nową ustawę premią dla spekulantów. Podkreślił on, że oświadczenie Schumana przyjęte zostało zimno przez Zgromadzenie Narodowe i zwrócił uwagę na fakt, iż rząd czyni z Francji instrument spekulacji amerykańskiej. Frank będzie więźniem dolara — powiada Duclos — a giełda paryska stanie się oddziałem Wall Street". Ceny towarów importowanych wzrosną w dwójnasób, natomiast eksport do strefy dolarowej nie zwiększy się w tym stopniu, przy tym nieprzychylne stanowisko W. Brytanii zamknąć może dla Francji rynki sterlingowe.

Oświadczenie Crippsa

LONDYN 27.1. (PAP). Na posiedzeniu Izby Gmin wygłosił minister Cripps przemówienie, w którym wyraził się krytycznie o francuskiej reformie finansowej. Mówca zaznaczył, że rząd francuski nie przyjął do wiadomości poważnych zastrzeżeń brytyjskich przeciwko reformie finansowej, mimo że Wielką Brytanię łączą z Francją rozległe stosunki handlowe i ścisła współpraca polityczna. Rząd brytyjski — zaznaczył Cripps — będzie musiał podjąć odpowiednie środki, aby zachować dotychczasową wartość funta szterlinga.

Następnie Cripps podał do wiadomości, że rząd brytyjski nie zamierza zmienić kursu szterlinga w stosunku do innych walut. W końcu Cripps wyraził przekonanie, że francuska reforma finansowa będzie miała charakter przejściowy i nie będzie stanowiła przeszkody na drodze do urzeczywistnienia planu Bevina.

Na giełdzie londyńskiej zanotowano poważny spadek kursów brytyjskich akcji państwowych. Kursy akcji kopalń złota podniosły się. Zmiany te pozostają w związku z dewaluacją franka.

Włosi protestują przeciw obecności okrętów USA

RZYM, 27.1 (PAP). Nowy dziennik rzymski „Il Paeze" donosi, że w porcie Taranto wysadzono na brzeg 300 żołnierzy amerykańskiej piechoty morskiej. W porcie, jak komunikuje dziennik, znajdują się obecnie lotniskowiec „Midway", krążownik „Ellison" oraz kilka kontrtorpedowców. Wedle informacyj prasowych pod koniec stycznia w Taranto znajdzie się już 18 amerykańskich okrętów wojennych. Oczekuje się przybycia krążownika „Portsmuth", na którego pokładzie przyjedzie nowy dowódca Śródziemnomorskiej floty USA, admirał Sherman. Dziennik „Unita" donosi, że oświadczenie Shermana, zgodnie z którym zadania amerykańskiej floty na morzu Śródziemnym sprowadzają się do podtrzymywania polityki USA, wywołało falę protestów w Taranto, Bari i pozostałych miastach Apulii. W Bari robotnicy podstawowych gałęzi przemysłu przerwali na pół godziny pracę i na wiecu uchwalili rezolucję, potępiającą politykę rządu de Gasperi'ego, który ponosi odpowiedzialność za bezceremonialną interwencję imperialistów amerykańskich we Włoszech, zmierzających do opanowania wojskowych baz włoskich.

Protesty i demonstracje przeciwko interwencji amerykańskiej szerzą się w całych południowych Włoszech.

Zażarte boje w Grecji

Słabość armii ateńskiej potwierdza min. Stratos

LONDYN 27.1. (PAP) — Jak donoszą z Aten, najpoważniejsze walki w ciągu ostatnich 10 dni toczą się w Etoloakarnanii, zwłaszcza na terenach, położonych na północ od miasta Navpaktos. Po zajęciu przez armię demokratyczną miasta Arakhova rozbito 2 bataliony rządowe i oddział żandarmerii. Partyzanci zaatakowali miasto Platanos, gdzie były skoncentrowane oddziały rządowe, które nie zdążyły z odsieczą do Arakhova.

Wedle informacji prasy ateńskiej w rejonie miasta Platanos toczą się zażarte boje.

Minister wojny Stratos podkreślając zaciekłość walk pod Platnos i Konicą oświadczył, że armia rządowa jest zbyt słaba, by z powodzeniem odpierać ataki partyzantów we wszystkich częściach Grecji.

Leopold III wyjechał do USA i nadal domaga się plebiscytu

BRUKSELA, 27.1 (Telepress). **Leopold III, były król Belgii udał się z Lizbony do Hawany,** statkiem „Sommelsdijk". Stamtąd pojedzie on do Stanów Zjednoczonych.

Tutejsze koła dyplomatyczne stwierdzają, że Leopold nie chciał zostawić w Szwajcarii następcy tronu, księcia Baldwina, gdyż obawiał się, że podczas jego nieobecności przeciwnicy Leopolda mogliby sprowadzić młodocianego księcia do Belgii i proklamować go królem.

Leopold udał się do Ameryki na skutek zaproszenia, jakie otrzymał od rządu amerykańskiego, za pośrednictwem ambasadora USA w Brukseli. Wizyta jego w Białym Domu ma się przyczynić do „rozwiązania problemu królewskiego".

Przed opuszczeniem Szwajcarii, Leopold udzielił wywiadu pismu rojalistycznemu, „La Libre Belgique", w którym wypowiedział się jeszcze raz za koniecznością przeprowadzenia plebiscytu w jego sprawie. Podczas swojej wizyty w Waszyngtonie uczyni on wszystko, aby przekonać prezydena Trumana o słuszności swojej tezy. Mając rozległe stosunki w amerykańskich kołach wielkiej finansjery, Leopold może z łatwością zmobilizować czołowe osobistości USA, które wywrą wpływ na Trumana w przychylnym dla króla kierunku. W takim wypadku przeprowadzony zostanie „plebiscyt", któryby zapewnił Leopoldowi znaczną większość głosów.

Nowe szczegóły „Błękitnego planu"

Adm. Auphan następcą Petaina?

PARYŻ, 27.1 (API). Jak donosi dziennik „Liberation" ujawniono we Francji nowe szczegóły faszystowskiego spisku o nazwie „Błękitnego planu", admirał Auphan jest w posiadaniu odręcznego listu marszałka Petaina, który naznacza go swym ewentualnym następcą. Admirał Auphan, który przebywa w ukryciu w Szwajcarii zorganizował t. zw. „Dyrektoriat" mający za zadanie koordynację tajnych ugrupowań faszystowskich we Francji. Znajdujemy w nim wysokich oficerów i mężów stanu jak admirałowie — Blehaut i Fornet, osławiony generał Bergeret oraz znany kolaboracjonista i b. redaktor prawicowego tygodnika „Gringoire" de Carbuccia.

Dyrektoriatowi podlegają trzy organizacje: MAC — ruch antykomunistyczny, który rozwija swą działalność szczególnie na obszarach południowej Francji, AFL — tajna armia podziemna, działająca w Departamentach Wschodnich oraz niezindenfikowana jeszcze przez policję grupa działająca na zachodzie Francji.

Aresztowany przed kilku dniami baron de Coudray był specjalnym łącznikiem pomiędzy Dyrektoriatem a trzema wymienionymi tajnymi organizacjami.

Dotychczasowe aresztowania wskazują, że oddziały spiskowców rekrutowały się spomiędzy byłych kolaboracjonistów, milicji vichistowskiej, byłych SS-owców oraz elementów skrajnej prawicy. Wielokrotnie stwierdzono, iż do spisku zamieszani byli obecni zwolennicy de Gaulle'a i członkowie „Zjednoczenia Narodu Francuskiego".

„Protokół M" — falsyfikatem

LONDYN 27.1. (PAP). Tygodnik „People" donosi, że „protokół M" okazał się falsyfikatem. Pismo powołuje się przytem na dobrze poinformowane źródła i domaga się, aby rząd brytyjski oficjalnie przyznał, że „protokół M" stanowi prowokację

16 kwietnia wybory we Włoszech

RZYM 27.1. (PAP). Premier de Gaspéri oświadczył na łamach „Messagero", iż rząd włoski nie ma zamiaru zmieniać daty wyborów, wyznaczonych na 18 kwietnia br.

Terenowe Rady Narodowe

Ośrodki naszego życia publicznego

PRACE terenowych Rad Narodowych znajdują na ogół mało wyrazu w prasie codziennej. Pisze się oczywiście o obradach Rady Narodowej we własnym mieście, powiecie czy województwie, ale o czym i co się pisze? Omawia się za zwyczaj uchwały Rady Narodowej jako przejaw jej funkcyj w samorządzie terytorialnym w dawnym tego słowa znaczeniu.

Jednakże nasze terenowe Rady Narodowe mają na każdym swoim szczeblu daleko większe uprawnienia, niż przedwojenne rady miejskie czy gminne, powiatowe czy wojewódzkie — i są ciałem społecznym zupełnie innego typu. Nie chodzi nawet o to, że przedwojenne rady samorządowe był faktycznie w swoich czynnościach „wyręczane" przez wójta, starostę albo wojewodę. Ustawowy zakres działalności naszych Rad Narodowych jest daleko większy, niż kompetencje samorządu przed wojną. Rady Narodowe mają nie tylko prawo lecz obowiązek (w swoim terenowym zakresie) kontroli wszystkich władz, urzędów, przedsiębiorstw, zakładów państwowych itp. — z wyjątkiem centralnych i niektórych czynności aparatu rządowego, które z natury rzeczy muszą być otoczone tajemnicą, jak np. sprawy wojskowe, bezpieczeństwa, dochodzeń śledczych itd.

W sprawzodaniach, które czytamy w prasie z różnych posiedzeń poszczególnych Rad Narodowych nigdy nic o tej stronie działalności Rady się nie dowiadujemy, albo dowiadujemy się tyle co nic.

Chodzi nie o formalną stronę sprawy, ale o jak najbardziej zasadniczą. W założeniu swoim Rady Narodowe są to szkoły służby obywatelskiej i trzeba, żeby kontrolę przeprowadzały nie tylko powołane do tego organy państwowe, ale także i koniecznie czynniki społeczne i obywatelskie. Urzędnik państwowy przy wypełnianiu swoich funkcji jest w stosunku do obywatela władzą i jest rzeczą konieczną, żeby obywatel kontrolował, jak ta władza w stosunku do niego wywiązuje się ze swoich obowiązków i uprawnień.

Uprawnienia terenowych Rad Narodowych są ogromne, są napewno wyrazem obrony obywatela przed biurokracją i są istotnym wyrazem demokratyzacji naszego ustroju. Należy zaś w tym wszystkim podnieść jeden moment — zagadnienie i znaczenie Rad Narodowych na najniższym szczeblu, czyli rad gminnych.

Dziewięćdziesiąt procent ludności naszego państwa reprezentują rady gminne i to określa, jak wielka ilość interesów naszej ludności zależna jest od działalności tych rad. Zasadniczo biorąc, nie wiemy jaka jest w tej chwili suma działalności gminnych Rad Narodowych, rozumiemy tylko, że w nich koncentruje się m. in. sprawa wychowania obywatela po przez czynny jego udział w pracy publicznej Obecnie zakres działalności gminnych Rad Narodowych został jeszcze rozszerzony przez przyznanie im prawa wyznaczania sędziów do Sądów Obywatelskich.

Wszystkie te sprawy koncentrują się w Radzie Państwa. Zasadnicza tendencja od góry jest taka, ażeby powiatowe Rady Narodowe w zrozumieniu znaczenia rad gminnych pracowały nad dalszym przysposobieniem ich do pracy. Ale musimy do tego dodać, że od dawna już nie był zwołany zjazd przewodniczących Wojewódzkich Rad Narodowych, z których sprawozdań moglibyśmy się dowiedzieć, jak rozwija się praca terenowych Rad Narodowych w całym kraju.

St. M.

Dziś bliżsi sobie, niż kiedykolwiek

Ślemy z Polski życzenia Ukrainie

z okazji 30-lecia USRR

Z okazji 30-ej rocznicy powstania Ukrainy Radzieckiej zostały wysłane następujące depesze:

Do Przewodniczącego Rady Ministrów USRR Pana D. S. Korotczenko w Kijowie:

W dniu 30-ej rocznicy powstania Ukraińskiej Republiki Radzieckiej przesyłam Panu, Panie Premierze i Narodowi Ukraińskiemu serdeczne życzenia w imieniu swoim i Rządu Rzeczypospolitej Polskiej.

Naród ukraiński, od wieków sąsiadujący z narodem polskim uzyskał dzięki Wielkiej Rewolucji Październikowej możność zbudowania swego bytu państwowego i w ciągu lat trzydziestu przekształcił swą Ojczyznę w kwitnący, bogaty kraj socjalizmu. Dziś bliżsi sobie, niż kiedykolwiek, pamiętni na straszliwe zniszczenia zadane obu naszym krajom przez faszystowskie hordy, łączymy się z bratnim narodem Republiki Ukraińskiej we wspólnych dążeniach do zapewnienia pokoju.

We współpracy naszych narodów widzimy gwarancję odbudowy i dalszej rozbudowy naszych krajów, gwarancję naszego i ogólnego bezpieczeństwa i pokoju.

(—) Józef Cyrankiewicz

Do Pana D. Z. Manuilskiego, ministra spraw zagranicznych USRR w Kijowie:

W związku z trzydziestoleciem Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej proszę przyjąć Panie Ministrze moje najserdeczniejsze życzenia. Naród nasz z dumą i radością przygląda się sukcesom i osiągnięciom bratniego Narodu Ukraińskiego, z którym łączą go serdeczne sąsiedzkie więzy. Wspólna walka Polski i Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej w obronie pokoju umożliwia obu naszym narodom zaleczyć ciężkie rany, otrzymane w czasie ostatniej wojny, jak również przyczynia się do dalszego wzmocnienia przyjaźni i współpracy między naszymi narodami.

(—) Zygmunt Modzelewski

Kilka kropek nad „i"

Oświadczenie rzecznika MSZ w sprawie przemówienia m. n. Bevina

Na odbytej wczoraj konferencji w MSZ., w związku z pytaniami dziennikarzy na temat stanowiska Rządu Polskiego wobec ostatniego przemówienia min. Bevina, rzecznik Rządu min. pełn. Wiktor Grosz powiedział, co następuje:

Nie widzę powodu, aby przypisywać przemówieniu p. Bevina, z którym tak bardzo harmonizuje przemówienie p. Churchilla, jakieś „przełomowe znaczenie". Wymowa jego sprowadza się raczej do tego, że rezygnując z niektórych niedopowiedzeń, stawia kilka kropek nad „i".

Stosunek Rządu RP. do wszelkich prób podziału świata na bloki jest powszechnie znany. Rząd RP. uważa taki podział za niebezpieczny dla sprawy budowania trwałego pokoju. Polityka nasza — polityka współpracy ze wszystkimi państwami, które pragną z nami współpracować na gruncie wzajemnego poszanowania suwerenności — dowodzi, że zmierzamy w praktyce do zacieśnienia więzów współpracy międzynarodowej.

Na tym tle uwagi p. Bevina pod adresem Polski nie zawierają nic nowego. Zdradzają może tylko irytację z tego powodu, że Polska dzięki entuzjazmowi milionów prostych ludzi, odbudowuje się własnym wysiłkiem na własną modłę i nie chce podporządkować się planom sprzecznym z suwerennością i interesem Polski.

Wyłuszczony przez p. Bevina plan Związku Zachodniego nie służy, ani sprawie pokoju, ani sprawie Europy, jej rozwojowi i niezależności.

Dziwi nas ogromnie fakt następujący. P. Bevin tłumaczy zaniepokojonej opinii światowej dyktowaną przez Stany Zjednoczone politykę rozbijania świata i budowania bloku zachodniego, tego bloku, którego cementem będą Niemcy Zachodnie. Tłumacząc tę skazaną na niepowodzenie politykę, min. Bevin uznał za możliwe zaatakować Polskę na odcinku naszych spraw wewnętrznych.

Odrzucamy wszelkie insynuacje na temat decyzji Polski odnośnie planu Marshalla. Wydaje nam się natomiast, że te państwa, które wzięły udział w t. zw. planie Marshall, muszą dzisiaj tłumaczyć się przed własną opinią publiczną, szczerze zaniepokojoną znanym powszechnie rozwojem wydarzeń.

Opinia polska śledzi z całym spokojem krzątaninę dookoła bloku zachodniego w pełnym przekonaniu, że wyzwolone w wyniku zwycięstwa nad faszyzmem potężne siły pokoju pokrzyżują próby odrestaurowania monachijskiej Europy.

„Wiosna Ludów" była również wiosną dla ludu polskiego

Deklaracja ideowa Ogólnopolskiego Komitetu Obchodu 1848 r.

Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Obchodu Stulecia „Wiosny Ludów" wydało deklarację ideową, stwierdzającą, iż „Wiosna ludów" była również wiosną dla Polski.

Obok wystąpienia po raz pierwszy w dziejach, jako siły odrębnej, świadomej swej odrębności i stawiającej sobie daleko w przyszłość sięgające cele nowoczesnej klasy robotniczej; przyniosła ona w Wielkopolsce przebudzenie się narodowe i społeczne chłopa polskiego, który po raz pierwszy w dziejach naszej walki wyzwoleńczej wziął masowy dobrowolny pełen entuzjazmu udział w walce z żołdactwem zaborczym i stanowił jedną z głównych sił oporu.

Nadto „Wiosna ludów" potwierdziła nierozerwalny związek sprawy polskiej i niepodległości Polski z walką i ze zwycięstwem obozu demokracji. i postępu w Europie. Polacy bowiem w wielu krajach za służyli się sprawie europejskiej wolności.

Dlatego rocznica „Wiosny ludów" musi się stać wielkim świętem całej Polski.

W 3 cią rocznicę Wyzwolenia

Uroczystości w Katowicach

W dniu 26 bm. w przeddzień trzeciej rocznicy wyzwolenia miasta Katowic spod okupacji hitlerowskiej rozpoczęły się w Katowicach uroczystości, w czasie których społeczeństwo składało hołd żołnierzom, poległym w walkach z Niemcami oraz ofiarom prześladowań hitlerowskich.

Uroczystości w Kijowie

MOSKWA 27.1. (PAP). W Kijowie odbyły się wielkie uroczystości z okazji 30-lecia istnienia Ukraińskiej Republiki Radzieckiej. Kulminacyjnym punktem obchodów była defilada wojskowa oraz wielka demonstracja ludności kijowskiej z udziałem 30 tysięcy osób. Na trybunie honorowej znajdowali się: minister Mołotow, sekretarz Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Ukrainy Chruszczow, premier rządu ukraińskiego Korotczenko oraz delegacje wszystkich republik radzieckich. W południe w parku nad Dnieprem odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika oswobodziciela Kijowa generała Watutina.

Delegacja polska

w Budapeszcie

BUDAPESZT 27.1. (PAP). — We wtorek 26 bm. przybyła na Węgry polska delegacja rządowa dla podpisania konwencji o współpracy kulturalnej między Polską a Węgrami. W skład delegacji wchodzą: minister oświaty dr. Stanisław Skrzeszewski, minister pełnomocny Józef Olszewski, wiceminister oświaty dr Henryk Jabłoński, wiceminister kultury i sztuki Jerzy Drewnowski, wiceminister zdrowia dr Jerzy Sztachelski, który jest prezesem Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Węgierskiej. Delegacji towarzyszą: wiceprzewodniczący Stołecznej Rady Narodowej Grodzicki, przewodniczący KCZZ Kazimierz Witaszewski oraz szereg wyższych urzędników, przedstawicieli świata naukowego, związku literatów i prasy.

Na powitanię gości polskich przybyli: minister oświaty Ortutay, przedstawiciele sfer rządowych, związków zawodowych, świata nauki, prasy, Polonii Węgierskiej oraz poseł R. P. w Budapeszcie dr. Fiderkiewicz na czele członków poselstwa.

Uroczyste podpisanie konwencji kulturalnej nastąpi w sobotę.

Prasa węgierska wita z zadowoleniem przybycie delegacji polskiej, jako objaw pogłębienia przyjaźni między obu krajami. Dziennik „Nagy Vilag" poświęcił przyjazdowi delegacji polskiej specjalny numer, zredagowany częściowo w języku polskim. (w)

Eksport tkanin i bekonów

do Anglii

Z Gdyni odszedł w dniu 25 b. m. polski parowiec „Lublin". Statek powiózł w eksporcie do Anglii 658 ton tkanin wełnianych, bawełnianych i bekony.

Pierwszy transport polskiego węgla

ze Szczecina dla Belgii

Statek „Lida" opuścił w dniu 26 b. m. port szczeciński z pierwszym transportem polskiego węgla do Belgii w ilości 1.700 ton.

Jak porywano dzieci polskie do Niemiec

w celach germanizacji

W szeregu dokumentów, ujawnionych przez wydział zagraniczny PCK które znalazły się ostatnio w polskich rękach, zwraca uwagę zeznanie niemieckiego komisarza (Landeskomissar) pow. Mielec Ryszarda Stuebke, złożone przed prokuratorem Stanów Zjednoczonych w Berlinie.

„Pewnego dnia, było to w roku 1942 — zeznaje Stuebeke — po przybyciu do mojego urzędu w Mielcu usłyszałem płacz i krzyki dzieci w sąsiednim pokoju. Jak się dowiedziałem, płakało pięcioro dzieci, których rodzice byli nastawieni wrogo do narodowego socjalizmu, wobec czego dzieci te zostały im odebrane, celem wychowania ich w niemieckim duchu przy niemieckiej rodzinie, dla zabezpieczenia niemieckiej krwi. Stwierdziłem, że chodziło tu o dzieci takich rodziców, którzy posiadali obywatelstwo polskie, ale nosili niemieckie nazwiska".

Stuebke zeznał dalej, że rodziny, którym dzieci te porwano, nie znały zupełnie języka niemieckiego. Polecono im natychmiast opuścić powiat mielecki. Wspomniane pięcioro dzieci rozdzielono między niemieckie rodziny, przy czym jednego z chłopców wziął do siebie sam Stuebke.

„To porwanie dzieci odbiło się szerokim echem między ludnością polską i wywołało poważne zaniepokojenie" — zeznał dosłownie były komisarz Mielca. Jedno z dzieci „dostał" niejaki Gustaw Krebs, który również był w innym czasie komisarzem Mielca.

Jak dalej potwierdziło śledztwo cała akcja była zainicjowana przez niemieckiego starostę Mielca Schluetera oraz jego zastępcę doktora Schmidta, którzy chcieli się przypodobać swoją działalnością gubernatorowi krakowskiemu dr. Wendlerowi, będącemu rzekomo bliskim krewnym Himmlera.

Schmidt i Schlueter prowadzili zakrojoną na wielką skalę akcję germanizacyjną, przy czym — jak zeznał przed prokuratorem amerykańskim Stuebke — kierowali się zasadą: „Jeżeli nawet ma zdechnąć stu Polaków, to jedno podanie się za Volksdeutscha jest ważniejsze"

Stuebke dodał przy badaniu, że przy zabieraniu przez policję dzieci rodzicom, dochodziło do wstrząsających scen, które budziły powszechną odrazę wśród ludności. Zdarzyło się też parokrotnie, że porwane dzieci myliły czujność niemieckiej policji i uciekały, aby po długiej tułaczce odnaleźć rodziców.

Na zapytanie prokuratora, czy ludność niemiecka wiedziała o takich porwaniach dzieci, Stuebke odpowiedział:

W Berlinie nikt nie chciał wierzyć, że coś takiego w ogóle miało miejsce.

Dodał on wreszcie, że zabrane przez niego dziecko zupełnie zapomniało języka ojczystego.

Przypomnieć należy, że większość porwanych dzieci żyje nadal w Niemczech w środowisku niemieckim, przy czym poszukiwania prowadzone przez władze polskie natrafiają na poważne trudności ze względu na wielkie postępy germanizacji

Nowy amerykański automat: „TRZECIA SIŁA"

— działa po wrzuceniu dolara

Radość życia odnajduje inwalida wojenny tylko przy pracy — pomóż w szkoleniu inwalidów wojennych!

Frank w dwóch czy w trzech postaciach?

(Od naszego korespondenta paryskiego)

DEWALUACJA franka jest faktem dokonanym; doniosły o tym depesze. Natomiast zamieszczona poniżej korespondencja, pisana o kilka dni wcześniej, przedstawia różne pomysły techniczne, wysunięte w dyskusji, z których nie wszystkie weszły w mechanizm nowego systemu pieniężnego Francji. Przedstawienie tych czynników, jakie wchodziły w grę przy zabiegu dewaluacyjnym, znakomicie ułatwia zrozumienie tego, co się we Francji stało. *Red.*

OD kilkunastu dni tematem, który nie schodzi ze szpalt prasy francuskiej, jest sprawa dewaluacji franka. Wydaje się pewnym, że dotychczasowy kurs oficjalny franka wynoszący 119.10 franków za 1 dolar amerykański nie zostanie powszechnie utrzymany.

WYWÓZ CZY WYPRZEDAŻ?

Francuskie czynniki gospodarcze doszły do wniosku, iż wobec ogromnego wzrostu cen we Francji, eksport towarów z Francji może zostać zupełnie sparaliżowany, jeśli nie znajdzie się sposobu, aby zagraniczni odbiorcy mogli płacić za towary te znacznie taniej niż dotychczas. Podobnież — zdaniem tychże kół — przyjazd turystów zagranicznych do Francji, będący bądź co bądź pokaźnym źródłem dochodu, ulegnie jeszcze dalszemu ograniczeniu, jeśli turysta będzie otrzymywał i nadal za swoją walutę, przywiezioną do Francji zbyt małą ilość franków, blisko trzykrotnie mniejszą od kursu franka francuskiego na giełdach zagranicznych, n. p. szwajcarskich.

Co prawda cały szereg argumentów, wytoczonych przez przeciwników dewaluacji franka przemawia przeciw niej. Najważniejsze z tych argumentów, to brak dostatecznej stabilizacji gospodarczej we Francji oraz okoliczność, że dewaluacja wychodzi przede wszystkim na dobre dolarowym wierzycielom Francji, którzy za swoje dolary będą mogli wykupić większą ilość przedsiębiorstw i majątków francuskich.

WEWNĘTRZNY POZIOM CEN

Ponadto twierdzą niektórzy, że każda dewaluacja franka spowoduje to, że będzie trzeba zapłacić za tę samą ilość towarów sprowadzanych z zagranicy większą ilość franków, aniżeli przed dewaluacją. Innymi słowy, wszystkie towary importowane, lub wyrabiane ze surowców zagranicznych, będą po dewaluacji droższe. A to z kolei może spowodować ogólny wzrost drożyzny.

Zarzut ten jest tym poważniejszy, że Francja sprowadza dwa razy więcej towarów (pod względem wartości) aniżeli wywozi, czyli ewentualna korzyść, którą będą mieli z dewaluacji eksporterzy zostanie z nadwyżką zapłacona stratami, które kraj poniesie przy imporcie z zagranicy.

Mimo jednak tych poważnych bądź co bądź zarzutów, wydaje się na podstawie oficjalnych i półoficjalnych oświadczeń, że dewaluacja franka jest kwestią dni najbliższych.

Zachodzi tylko pytanie, w jakiej formie ma być przeprowadzona ta dewaluacja?

OBRÓT WALUTAMI

Przez pewien okres czasu przeważała taka koncepcja: Oficjalny kurs franka zostanie zmieniony, n. p. około 200 do 250 fr. za dolar; prócz tego jednak zostaje zalegalizowany istniejący wolny, czyli czarny rynek walutowy, na którym w chwili obecnej dolar jest wart około 340 fr.; na tym wolnym rynku kurs dolara będzie się zmieniał, zależnie od popytu i podaży. Eksporterzy francuscy, którzy otrzymują za swój towar obcą walutę, będą obowiązani część, powiedzmy połowę, oddać Bankowi Francuskiemu po kursie oficjalnym, resztę zaś będą mogli sprzedać na wolnym rynku po kursie dnia, otrzymując większą ilość franków. W ten sposób skorzystają przede wszystkim zagraniczni odbiorcy towarów francuskich, gdyż w walucie zagranicznej towar francuski stanie się tańszy niż obecnie. Skorzystają także eksporterzy francuscy otrzymując większą ilość franków. Prócz tego ożywi się turystyka, gdyż turysta będzie miał prawo sprzedać swoją walutę po kursie wolnym, znacznie dla niego wygodniejszym.

PRZYWÓZ ZA WŁASNE WALUTY

Koncepcja ta przewidywała ponadto, że posiadacze walut i złota będą mogli je spieniężyć i zrealizować na rynku wolnym, lub też sprowadzać towary z zagranicy. To z kolei ma się przyczynić do uruchomienia martwych, ukrywanych dotychczas kapitałów oraz do zwiększenia masy towarów importowanych na rynku, co spowoduje zwyżkę cen tychże towarów. Import bowiem ma być wolny i każdy mógłby sprowadzać towary za swoje własne dewizy, przez siebie posiadane lub kupione na wolnym rynku.

Tylko importerzy najważniejszych podstawowych artykułów, jak węgiel, zboże, produkty naftowe, tłuszcze itd., otrzymaliby od Banku Francuskiego walutę zagraniczną po oficjalnym niższym kursie, aby uniknąć zbytniego wzrostu cen tychże artykułów.

Według tego projektu nowy oficjalny kurs miał stopniowo przystosowywać się do kursu wolnego, aż po upływie pewnego czasu nastąpiłoby zrównanie obu kursów i istniałby znowu jednolity frank.

Koncepcja ta przypomina pod wielu względami reformę walutową, przeprowadzoną we Włoszech przez ministra Einaudi.

SPRZECIW BRYTYJSKI

Przeciw temu planowi wystąpiła jednak ostro Anglia.

Na podstawie układów w Bretton Woods, do których przystąpiła Francja, dewaluacja ponad 10 proc. wartości może być przeprowadzona tylko za zgodą Międzynarodowego Funduszu Monetarnego, gdzie pierwsze skrzypce grają Stany Zjednoczone i Anglia. Otóż pertraktacje p. Mendèsa-France, delegata Francji do Międzynarodowego Funduszu Monetarnego, oraz rokowania z dyrektorem spraw ekonomicznych przy angielskim Foreign Office, p. Edmundem Hall Ptchem w Londynie i w Paryżu, obracają się właśnie dookoła sprzeciwu Anglii przeciw wprowadzeniu we Francji wolnego rynku walut.

Anglia obawia się, że w tym wypadku nie uda się jej utrzymać dłużej wyśrubowanego kursu funta szterlinga, który oficjalnie notowany jest 4.03 dolary za jeden funt i że kurs ten we Francji spadnie niemal do połowy, podobnie jak to miało miejsce we Włoszech i Szwajcarii. Oznaczałoby to dewaluację funta szterlinga, której Anglia się obawia w tej chwili, gdy jej import przewyższa o zbyt wiele eksport z tego kraju, z przyczyn, które jak wyżej zaznaczyliśmy również wysuwają przeciwnicy dewaluacji we Francji.

FRANK WIELOPOSTACIOWY PODPORĄ CZARNEJ GIEŁDY

Wskutek tego oporu angielskiego powstała nowa koncepcja franka trójpostaciowego.

W myśl tego planu oficjalny kurs franka ma ulec nieznacznej tylko zmianie. Prócz tego ma być utworzony frank tzw. eksportowy o znacznie wyższym kursie dla walut zagranicznych. Z tego wyższego kursu korzystaliby zagraniczni odbiorcy towarów francuskich. Przy tym kurs ten byłby inny dla krajów o walucie „twardej", wymienialnej na dolary, a inny dla krajów o walucie nie wymienialnej na dolary. Byłyby więc trzy kursy franka, jeden wewnętrzny, a dwa zewnętrzne.

Koncepcja ta, mocno skomplikowana, przyniosłaby, zdaniem jej autorów, tę korzyść, że umożliwiłaby wzmożenie eksportu z Francji, bez zbytniego podrażnienia interesów angielskich. Za to, problem upłynnienia olbrzymich kapitałów, dotychczas nielegalnie lokowanych w złocie i obcych walutach, pozostałby i nadal nie rozwiązany.

Niektórzy proponowali jeszcze mniej daleko idące prowizorium, z uwagi na to, że niedługo ma i tak nastąpić w myśl intencji amerykańskich przebudowa systemu walutowego w Europie na zasadach nowej równowagi.

INŻ. J. ANISFELD

ZA GRANICĄ PISZĄ

Na marginesie »Bevinizmu« — 80 proc. rabatu dla kapitalistów amerykańskich

„The Economist"

pisze na marginesie t. zw. planu konsolidacji Europy zachodniej, ogłoszonego przez min. Bevina:

„Przedwczesne słowa o jakimkolwiek zjednoczeniu politycznym Wielkiej Brytanii i państw Europy Zachodniej skłonią z pewnością do wystąpienia z zespołu 16-tu państw planu Marshalla Szwajcarię, a być może także i kraje skandynawskie. Państwa te bowiem, a także i inne kraje pragną utrzymać wyraźne rozróżnienie pomiędzy planem odbudowy a planem jedności europejskiej. To samo można z pewnością powiedzieć o członkach Brytyjskiej Wspólnoty Narodów. Trzecia siła—a mało kto poważa się mówić o bloku zachodnim — może żyć i prosperować jedynie pod opieką amerykańską".

»Ordre«

omawiając sprawę dewaluacji franka mocno krytykuję tę formalną sielankę w stosunkach anglo-francuskich:

„Pod maską słów Bevina szukamy ziarna prawdy i stwierdzamy, że polityka rządu londyńskiego w sprawie Niemiec jest sprzeczna z polityką Paryża i że Rene Mayer nie znalazł poparcia Stafford Crippsa dla realizacji swoich projektów finansowych, od czego może zależeć los naszego kraju. Jesteśmy zaklopotani, myśląc o przyszłych stosunkach francusko-brytyjskich, które jeśliby były bardziej bliskie w okresie przedwojennym, zaoszczędziłoby Anglii i Francji okropności, które przyniósł im Hitler i Mussolini. Mamy nadzieję, że może państwa Beneluxu, a przede wszystkim Belgia, które mają tak jak i my sprzymierzyć się z Anglią, pomogą nam w wyperswadowaniu jej kupieckiego egoizmu, fundamentu germanofilskiego pacyfizmu".

»Reynolds News«

stwierdza na marginesie wystąpień Bevina i Attlee:

„Attlee i Bevin patrzą na zasadnicze zmiany, które mają miejsce w Europie i które prowadzą do stworzenia nowych form społecznych, za bardzo z punktu widzenia polityki mocarstwowej".

„Minister spraw zagranicznych Bevin pokłada zbyt wielkie zaufanie w wielkoduszność kapitalizmu amerykańskiego. Stany Zjednoczone bezwątpienia użyją swojej potęgi dla zabezpieczenia swoich interesów, o ile możliwie na całym świecie. Jeżeli brytyjski rząd Partii Pracy pragnie prowadzić politykę socjalistyczną, to musi uznać, że Wielka Brytania gwarancji dla trwałego pokoju nigdy nie znajdzie w polityce, któraby nie obejmowała uregulowania stosunków ze Związkiem Radzieckim. Zmiana stanowiska w stosunku do państw wschodnio-europejskich i uwolnienie Wielkiej Brytanii od coraz bardziej rosnącej zależności od potęgi dolara, jest tego zasadniczym warunkiem".

»Ce Soir«

omawia reperkusje dewaluacji franka w gospodarce francuskiej:

„Francja znajduje się w obliczu olbrzymiej operacji, która wywoła dalsze zubożenie mas. Wszystkie płace, które już i tak nie wystarczają, staną się jeszcze bardziej niedostateczne wobec wzrastających kosztów utrzymania. Natomiast fabryki, zapasy towarów, nieruchomości, wytwory przemysłu, rezerwy dewiz tid. — ulegną automatycznemu przewartościowaniu we frankach na wyższe sumy. Tak więc, ma się do czynienia z nowym podziałem dobytku i dochodu narodowego z uszczerbkiem dla przeciętnych obywateli.

Dewaluacja nie leży w interesie kraju. W grę wchodził napewno interes amerykański. W drodze kompensaty bowiem za dostawy z tytułu pomocy, Stany Zjednoczone będą obecnie blokować Francji 80 proc. franków więcej, niż dotychczas. Ponadto Amerykanie będą potrzebowali o połowę dolarów mniej, niż przedtem, aby nabywać we Francji przedsiębiorstwa, bądź udziały w nich. Wreszcie USA ma nadzieję, że ukryte w Ameryce kapitały francuskie wejdą do obiegu handlowego marshallowskiej pomocy dla Francji, częściowo ją w ten sposób finansując".

Formalnie zarówno amerykańskie ministerstwo Skarbu jak i dyrektor Międzynarodowego Funduszu Monetarnego potępili dewaluację franka i wprowadzenie wolnego handlu dewizami.

Ale, jak stwierdza

„Combat"

nie odbyło się to bez cichej zgody Departamentu Stanu:

Stany Zjedn. wypowiedziały się w łonie Międzyn. Funduszu Walutowego ostentacyjnie przeciwko projektowi francuskiemu, a za tezą brytyjską. Jednakże wydaje się dziwne — gdyby Amerykanie conajmniej nie zachęcili do dewaluacji przedstawicieli rządu francuskiego, a Francja nie poszła na tę operację finansową bez milczącej zgody dysponentów dolarowych.

W rezultacie prywatne kapitały amerykańskie będą starały się inwestować we Francji podobnie, jak to już uczyniły we Włoszech. Zamiast prawdziwej pomocy jednego narodu innemu — Francja zostanie w istocie wcielona do prywatnej gospodarki i ogólnej polityki amerykańskiej".

„Ciche" reparacje

Na konferencji Wielkiej Trójki w Jałcie postanowiono, że reparacje niemieckie będą ściągane w trzech formach: z produkcji bieżącej w wysokości nie przekraczającej 10 proc. w ciągu dwóch lat, z konfiskaty urządzeń fabrycznych przemysłu zbrojeniowego, statków itp. oraz z hitlerowskich majątków za granicą. Zostało także uzgodnione, że reparacje otrzymują w pierwszym rzędzie te państwa, które wytrzymały największy ciężar wojny i które poniosły największe straty. Związek Radziecki wymienił sumę 10 miliardów dolarów, która nie stanowi dziesiątej części strat. (Zniszczenia dokonane przez Niemców w ZSRR wynoszą 128 miliardów dolarów). Z sumy 10 miliardów dolarów Polska ma otrzymać swoją część. Ta umowa została potwierdzona przez Wielką Trójkę w czasie jej pierwszej, powojennej konferencji w Poczdamie, w czerwcu r. 1945.

Tymczasem USA, odrzucając żądania innych państw, korzystają z t.zw. cichych reparacji, które nie są notowane w żadnych dokumentach.

Najwygodniejszym i niezawodnym źródłem „cichych" reparacji są aktywa i inwestycje niemieckie za granicą, które według Russel Nixona, b. przewodniczącego biura badań dla niemieckich majątków za granicą przy zarządzie amerykańskim w Niemczech, obliczane są na nie mniej niż 5 miliardów dolarów.

Majątek Niemiec w USA wynosi miliard dolarów, w Kanadzie aktywa państw osi wynoszą ponad miliard, z czego większość przypada na Niemcy, w Szwajcarii majątek Niemców według jednych źródeł wynosi 700 milionów dolarów, według innych miliard 25 milionów, w Ameryce Łacińskiej według „New York Times", wynosi on 700 milionów dolarów, w Hiszpanii — 220 milionów, w Portugalii — 45, w Turcji — 50, w Międzynarodowym Banku Wypłat w Bazylei — 50, w Anglii według Międz. Biura Reparacji — 152 miliony, a według nieoficjalnych źródeł — 300 milionów.

Innym źródłem „cichych" reparacji są patenty niemieckie, których Niemcy wydawały rocznie około 30 tysięcy. Ameryka i Anglia przywłaszczyły sobie około 200 tysięcy niemieckich patentów, których nominalna wartość obliczana jest na 3 miliardy dolarów.

Osobną pozycją są zabrane z Niemiec przez Anglików i Amerykanów dokumenty naukowe, plany, projekty itp. Jak podaje fachowe pismo „Steel" (Stal) w USA, same plany napędu rakietowego dały Stanom Zjednoczonym 750 milionów dolarów zysku. Ameryka i Anglia „importowały" z Niemiec przeszło 300 techników i wynalazców którzy w wielu dziedzinach badań naukowych zaoszczędzili tym państwom prawie miliard dolarów.

Urządzenia przemysłowe, laboratoria naukowe i stacje doświadczalne, wywiezione do Anglii, sięgają sumy 70 milionów dolarów. W swoim raporcie z października r. 1946, skierowanym do Sojuszniczej Rady Kontroli, władze angielskie doniosły, że w ciągu pierwszych 4 dni miesiąca października 1946 roku 35 barek opuściło Niemcy z ładunkami laboratoryjnymi. Ameryka wywiozła podobne urządzenia i instalacje wartości 76 milionów dolarów.

Ameryka i Anglia przejęły akcje wielu niemieckich towarzystw przemysłowych. „Vereinigte Stahlwerke A G" odstąpiły akcje swoich zakładów w Duesseldorfie Anglikom, a ich zakłady w Lassen przeszły zupełnie na własność Amerykanów. Zakłady automobilowe „Opel" przeszły do „General Motors" w USA. Akcje niemieckich zakładów telefonicznych i telegraficznych przeszły także na własność USA. Udział Amerykanów w wielkich zakładach hutniczych C. Lorentz A. G. został powiększony.

Inną pozycją reparacji jest niemiecka flota handlowa. Według danych wspomnianego Biura, na reparacje przeznaczono 686.334 ton, z czego USA, Anglia i Francja otrzymały 456.706 ton, których wartość w cenach 1946 roku wynosi ponad 76 milionów dolarów.

Kolejną pozycją reparacji jest złoto niemieckie. Według doniesień agencji Reutera, Amerykanie i Anglicy znaleźli w Niemczech i zabrali 220 ton złota. Poza tym przy pomocy presji dyplomatycznej — właśnie operując prawem reparacji dla poszkodowanych państw — otrzymali oni 50 ton złota niemieckiego ze Szwajcarii i 7 ton ze Szwecji.

Wielka Brytania pobiera drogą reparacji przede wszystkim węgiel. Płaci za niego markami, które Anglicy sami drukują. Węgiel ten sprzedają za granicę po światowych cenach rynkowych. Otrzymanymi dewizami Anglicy łatają swój własny budżet. W 1946 roku Anglia wywiozła 12 milionów ton węgla za 100 milionów dolarów.

„Manchester Guardian" otwarcie przyznał, że węgiel z Zagłębia Ruhry nie może być odliczany z rachunku reparacji, ponieważ jest on dla Anglii jedynym źródłem otrzymania dewiz. Takie otwarte postawienie sprawy mówi, dlaczego Anglia broni się przed reparacjami z produkcji bieżącej, gdyby je bowiem oficjalnie przyjęto, okazałoby się, że Anglia swoje należności dawno już pobrała.

W porcie Duisburg nad Renem, w Zagłębiu Ruhry, przetransportowano w pierwszej połowie r. 1946, według oficjalnych danych — 6,5 miliona ton węgla.

Stany Zjednoczone objęły cały szereg przemysłów w swojej strefie. Dla przykładu — cały przemysł fotograficzny pracuje na rzecz USA. W raporcie z sierpnia r. 1946 do Międzynarodowego Biura Kontroli Okupowanych Niemiec wykazano, że USA posyłają wielkie kontyngenty bawełny do Niemiec. Np. w lipcu r. 1946 Niemcy przerobiły 10.000 ton amerykańskiej bawełny. Więcej niż połowę tej produkcji wywozi się do USA tytułem „spłaty za bawełnę".

W raporcie władz brytyjskich do Międzynarodowego Biura Kontroli Okupowanych Niemiec za wrzesień 1946 r. wymieniona jest cyfra 25.000 bel bawełny amerykańskiej przysłanej do Niemiec. Raport ten zapowiada, że USA postanowiły przysyłać co miesiąc 20 tys. bel. W ten sposób USA pozbywają się swojej bawełny, sprzedając ją po wysokich cenach do Niemiec. Gotowe zaś wyroby rozsyłają po całym świecie. Monopoliści amerykańscy zarabiają więc na imporcie swojej bawełny i na eksporcie niemieckich fabrykatów. To też tłumaczy, dlaczego USA nie chcą się zgodzić na reparacje z produkcji bieżącej.

O potrzebie kredytu dla handlu detalicznego

(Artykuł dyskusyjny)

Kupiec, nabywając partię towaru do dalszej odsprzedaży lub do sprzedaży bezpośredniemu konsumentowi, czyni wykład pieniężny, którego zwrot następuje stopniowo, w różnych, trudnych do określenia z góry terminach uzależnionych od wielu okoliczności.

W okresie przedwojennym transakcje handlowe zawierane były w większości wypadków przy użyciu weksla kupieckiego, z terminem 3 do 6 miesięcy, zależnie od długości trwania cyklu obrotu towarowego, typowego dla danej branży. Istnienie obiegu wekslowego, powiązanego ściśle z ówczesną strukturą walutową (weksle kupieckie stanowiły w 60 proc. pokrycie złotego), umożliwiało sprawne działanie mechanizmu obrotu towarowego.

W obecnym ustroju społeczno-gospodarczym zagadnienie finansowania obrotu towarowego w sektorze prywatnym wygląda całkiem inaczej. Kupiec nabywa towar w zasadzie za gotówkę, bez względu na to, czy towar nabywany jest w centrali zbytu, czy u hurtownika czy też u producenta prywatnego. Ze względu na istniejący zakaz sprzedaży na kredyt przez państwowe instytucje zbytu, żaden z dostawców państwowych kredytu nie udzieli. Kredyty bankowe dla hurtu prywatnego są niedostateczne i za krótkoterminowe, by umożliwić kredytowanie detalistów na większą skalę. Kupiec detalista przeto z reguły staje albo przed koniecznością nabycia towaru z własnych środków obrotowych albo chwilowego zrezygnowania z zakupu do czasu zgromadzenia odpowiedniej ilości gotówki.

BRAK PŁYNNEJ GOTÓWKI

Prowadzona od kilku miesięcy „bitwa o handel", mając do dyspozycji wszelkiego rodzaju środki działania na różnych odcinkach, dała już w efekcie pożądane rezultaty, że przypomnimy tu o instytucji komisji i lustratorów społecznych, przyczyniającej się do urealnienia wpływów podatkowych z handlu, o całym aparacie ustalania i kontroli cen i marż zarobkowych, o koncesjonowaniu handlu i innych podobnych, porządkujących dziedzinę handlu zabiegach.

Zastosowanie tych środków przyczyniło się niewątpliwie do uporządkowania panujących dotychczas w handlu stosunków: nastąpiło pełniejsze ujawnienie wysokości obrotów i dochodów.

Dalszy proces prowadzenia selekcji i wpływania na uspołecznienie kupiectwa, jak również udoskonalenie metod kontrolnych, przyczyni się niewątpliwie do zatarcia różnic w obrotach i dochodach rzeczywistych i zeznawanych. W tych warunkach wydaje się, iż zagadnienie uruchomienia kredytu dla detalicznego handlu prywatnego dostatecznie już dojrzało.

Ryzykowne byłoby twierdzenie, że na skutek wspomnianych akcji kupiectwo zubożyło się, t.zn. iż została naruszona jego substancja majątkowa. W każdym razie faktem jest niedysponowanie przez kupców w pewnych okresach czasu dostateczną ilością płynnej gotówki, przy posiadaniu nawet wysokich remanentów towarów, nawet chodliwych „kurantowych". W tych warunkach kupiec znajduje się w trudnym położeniu, nie mając rzeczywiście źródła uzyskania odpowiedniego kredytu o godziwym oprocentowaniu. Dlatego też *potrzeba zorganizowania kredytu dla kupiectwa pozostaje w stosunku wprost proporcjonalnym do procesów porządkowania stosunków w handlu.*

ASPEKT OGÓLNO - GOSPODARCZY

Uruchomienie kredytu, poza niewątpliwą korzyścią indywidualną, przez pełne i właściwe wykorzystanie każdego aparatu dystrybucyjnego, posiada ponadto, w dalszej konsekwencji, niezwykle ważne aspekty o znaczeniu ogólno-gospodarczym, a mianowicie:

1) Niezaopatrzenie się przez kupca we właściwym czasie we właściwy asortyment artykułów pierwszej potrzeby powoduje zaburzenia na rynku, z wyraźną krzywdą dla szerokich mas konsumentów. Znane jest powszechnie zjawisko występowania od czasu do czasu braku artykułów o ściśle określonej, niskiej marży zarobkowej, takich jak sól, zapałki i cukier. Jest jasne, że przy braku przymusu w tym względzie i przy posiadaniu ściśle określonej sumy gotówki, kupiec woli gotówkę tę zużytkować na zakup tych towarów, których sprzedaż przyniesie mu większą korzyść materialną.

2) Każda państwowa placówka zbytu posiada własny określony plan dystrybucji, uzgodniony z ogólnym planem dystrybucji swej centrali, którego wykonanie z kolei ściśle powiązane jest z planem finansowym instytucji. W wypadku zahamowania dystrybucji następuje nieprzewidziane przedłużenie cyklu obrotu towarowego, powodujące zamrażanie środków obrotowych instytucji i tym samym niedociągnięcia w przepływie pieniądza. Poza sprawnością organizacyjną in stytucji hurtowej, niezwykle ważną rolę odgrywa w tym zakresie planowane i we właściwych terminach zakupywanie towaru przez kupca-detalistę. Zjawisko przeciążenia magazynów towarowych w państwowych centralach zbytu występuje w ostatnich czasach coraz częściej. Liczba „wąskich przekrojów" i zatorów w obrocie towarowym rośnie.

3) Jeśli kupiec z braku dostatecznej ilości gotówki realizuje tylko częściowo swe zapotrzebowanie towarowe, stwarza to niepożądany objaw marnotrawstwa środków transportu, energii, czasu itp. Kupiec z głębokiej prowincji, jadący do miasta po jeden worek cukru raz na tydzień, zamiast odbyć tej podróży raz w ciągu miesiąca — po cztery worki, przedstawia typowy obraz niepożądanego społecznie zjawiska.

Reasumując powyższe stwierdzić należy, iż dla należytego funkcjonowania procesu wymiany towarowej — oraz dla ściśle z tym procesem związanego sprawnego obiegu pieniądza, aby uniknąć niepożądanych zatorów w magazynach producenta i hurtownika, konieczne jest, aby towar jak najszybciej znalazł się na półkach ostatniego szczebla dystrybucji, t.j. kupca-detalisty.

KREDYTY KRÓTKOTERMINOWE

Jeśli przed kupcem postawimy zadanie jak najpełniejszego i jak najwłaściwszego zaopatrzenia się w towar, musimy zaopatrzenie to umożliwić, udostępniając korzystanie ze środków kredytowych. Mówiąc o kredycie bankowym, nie należy mieć na myśli kredytów średnioterminowych. Ze względów dyktowanych przez politykę gospodarczą realizacja tego rodzaju kredytu nie byłaby możliwa i wskazana Kupiec, decydując się na prowadzenie interesu, powinien mieć własny, dostateczny kapitał obrotowy. Natomiast w pełni uzasadnione będzie uruchomienie kredytów zupełnie krótkich, z terminem do miesiąca a najdalej dwóch, takich kredytów, któreby spełniały tylko rolę pogotowia kasowego dla kupca w wypadku kumulacji kilku terminów płatności lub konieczności dokonania większych zakupów. Ustalenie czasokresu trwania pożyczki, wysokości oraz formy zabezpieczenia, należy do rzędu zagadnień techniczno-bankowych, oczywiście przy uwzględnieniu wnikliwej analizy stanu interesów klienta, ustaleniu jego zdolności płatniczej i wyborze formy zabezpieczenia. Ze względu na krótkość trwania kredytu pożądane byłoby ograniczenie zachowania wszelkich formalności do minimum. Przy tym należałoby kierować się znajomością warunków dotyczących rentowności, długości cyklu obrotu towarowego itp., które w każdej branży są inne.

Akcję zmontowania kredytów dla kupiectwa detalicznego należałoby powiązać z propagandą idei dobrowolnego lokowania wolnej gotówki na rachunku Komunalnych Kas Oszczędności lub banków obsługujących sektor prywatny. Możnaby uzależnić udzielenie pożyczki od posiadania wkładu na r-ku w banku czy w KKO.

Wydaje się, iż w tych warunkach zagadnienie kredytu znalazłoby przychylny klimat i równocześnie odpowiednio wzrosłaby suma stojąca do dyspozycji pożyczkobiorców.

(Gete)

Pierwszy kuter stalowy

spuszczony na wodę

W stoczniach gdańskich spuszczono uroczyście na wodę pierwszy kuter stalowy, wykonany i zaplanowany całkowicie na stoczniach polskich dla firmy „Arka".

Budownictwo kutrowe silnie odczuwało brak niezbędnego drzewa dębowego, to też zaczęto przemyśliwać nad materiałami zastępczymi. W stoczniach gdańskich powstał projekt budowy kutrów metalowych, całkowicie spawanych, opracowany przez inż. Doerfera i rozpracowany przez Biuro Konstrukcyjne ZSP. Koszt budowy kutra stalowego jest znacznie mniejszy niż kutra drewnianego, tym samym więc kuter stalowy będzie bardziej dostępny dla rybaków.

Kuter posiada długość 17,4 m., szerokość 5 m. Może on zabrać 15 t. ryb i taką ilość paliwa, co umożliwia pływanie bez zaopatrywania 1500 mil morskich.

Kuter posiada szwy podłużne i poprzeczne obustronnie spawane tak, że przy jego budowie nie użyto ani jednego nitu. Pierwszy kuter otrzymał nazwę „Arka I". Kuter zostanie wykończony już na wodzie, musi bowiem jeszcze otrzymać ożaglowanie i instalację elektryczną.

Pierwsza próba motoru wypadła pomyślnie to też w pierwszych dniach lutego stalowy kuter uda się na próbny wyjazd.

Kości — pożyteczne odpadki

Sprawa odpadków jako pomocniczych surowców przemysłowych, ciągle jeszcze nie jest odpowiednio doceniona przez społeczeństwo. Między innymi dotyczy to — **kości.**

Przemysł chemiczny interesuje się nimi specjalnie — są one bowiem doskonałym surowcem do wyrobu kleju kostnego, oleiny, stearyny, gliceryny i mączki kostnej.

Przed wojną przemysł nasz otrzymywał z terenu kraju ok. 20 tys. ton kości rocznie. Przy powojennym spadku pogłowia bydła rzeźnego ogólne ilości kości zmniejszyły się znacznie. W związku z tym wpływy ze zbiórek odpadków są nader nikłe i tak np. w r. 1947 do fabryk chemicznych wpłynęło zaledwie 1.418 ton.

Dlatego też nie tylko wszyscy urzędowi zbieracze odpadków, lecz i społeczeństwo winno zainteresować się sprawą gromadzenia odpadków kostnych. Każdy kilogram tego cennego surowca powinien trafić do krajowych fabryk chemicznych.

Czarna zima utrudnia

eksploatację lasów

Wyjątkowo łagodna i obfitująca w deszcze tegoroczna zima wpływa niezwykle ujemnie na tok prac eksploatacyjnych w lasach. Nawet w okolicach podgórskich i górskich na skutek roztopów ścinka i wyróbka drewna a w szczególności transport trakcją konną i motorową napotyka na niebywałe trudności.

Administracja Lasów Państwowych dokłada ogromnych wysiłków, by trudnościom — szczególnie transportowym — zaradzić. Ponieważ jednak przebieg prac eksploatacyjnych w lasach uzależniony jest ściśle od warunków atmosferycznych w okresie zimowym, należy liczyć się z koniecznością dokonania pewnych odchyleń od ustalonego planu eksploatacji.

CZYTAICIE »PROBLEMY«

Wózki akumulatorowe

będą produkowane w kraju

Wraz z wzrastającą produkcją, odczuwa się olbrzymią potrzebę wózków akumulatorowych do transportu wewnętrznego dla fabryk, obsługi perenowej i poczty.

Znane nam z dworców kolejowych przed wojną wózki akumulatorowe mają ładowność do trzech ton i stanowią wygodny i tani transport w przerzutach towarowych na drobnych dystansach.

Zjednoczenie Przemysłu Ogniw i Akumulatorów wystąpiło obecnie z inicjatywą produkcji tych wózków, przedstawiając udoskonalone plany techniczne. Spośród 9-ciu typów wózków, przedstawionych do przeglądu w Fabryce Cegielskiego w Poznaniu eksperci przyjęli nowoopracowany typ. W produkcji współpracować będą, oprócz wymienionego zjednoczenia Zjednoczenie Maszyn Elektrycznych i Zjednoczenie Aparatów, a części mechaniczne powierzone zostaną do wykonania zakładom chałupniczym okręgu poznańskiego; montaż prowadzony będzie w nowej fabryce akumulatorów w Starołęce.

Produkcja ta natrafia na pewne przeszkody, przede wszystkim ze względu na konieczność szybkiego opracowania nowego typu silnika elektrycznego na prąd stały, do wykonania którego potrzebne są materiały deficytowe, jak miedź kolektorowa i łożyska kulkowe.

Mimo to pierwszy prototyp ukaże się już w kwietniu na Targach Poznańskich, a do końca br. zamierzone jest wykonanie w pierwszej serii 100 wózków akumulatorowych na potrzeby komunikacji i poczty.

(m.r.)

Zwiększenie produkcji mebli stalowych

Przemysł metalowy przewiduje znaczne zwiększenie produkcji mebli stalowych i okuć budowlanych.

Ogółem w br. wykonane będzie 6.680 ton różnego rodzaju mebli stalowych i okuć budowlanych.

Zamierzenia inwestycyjne

przemysłu paliw płynnych

Na cele inwestycyjne przemysłu paliw płynnych przeznaczono w roku bież. ogółem 2.306 mil. zł., z czego najpoważniejsze sumy zainwestuje się w dziale wierceń poszukiwawczych, zakupu maszyn i urządzeń z importu oraz usprawnienia transportu i przeładunku paliw płynnych.

Dzięki kredytom w sumie 518 milionów zł., przemysł paliw płynnych ma dokonać wierceń 24 otworów na ogółem 18.150 m. b. w województwach: krakowskim, łódzkim, poznańskim, bydgoskim, rzeszowskim i kieleckim. Kredyty te uwzględniają również wiercenia poszukiwawcze za solami potasowymi w okolicach Kłodawy. Dyrekcja kopalnictwa naftowego w Krośnie zakupi pewną ilość nowego sprzętu wiertniczego oraz urządzeń do eksploatacji dla ośrodków wydobycia ropy naftowej w Krośnie, Sanoku i Gorlicach.

Na zakup importowanych maszyn i urządzeń oraz silników i obrabiarek preliminowano 658 milionów złotych.

Centrala Produktów Naftowych zainwestuje sumę 523 mil. zł. m. in. na budowę bazy przeładunkowej st. Żurawica koło Przemyśla oraz na zakup 250 cystern kolejowych.

Ponadto w tegorocznym planie inwestycyjnym przemysłu chemicznego figuruje suma 1.224 mil. zł. na budowę państwowych zakładów syntetycznych w Dworach k. Oświęcimia, które wytwarzać będą m. in. benzynę syntetyczną.

Gaz ziemny dla Warszawy

Przemysł paliw płynnych posiada obecnie 4 czynne rafinerie ropy naftowej: w Jedliczu, Jaśle, Gliniku i Trzebini Starej. Zdolność przetwórcza tych rafinerii wynosi ponad 20 tys. ton ropy miesięcznie.

W r.b. w związku z olbrzymimi pracami nad rozbudową rafinerii w Trzebini Starej przewiduje się powiększenie przetwórstwa ropy o 240 tys. ton rocznie, czyli o 100 proc.

Obok rozbudowy rafinerii prowadzone są poważne prace nad powiększeniem sieci rurociągów gazowych. Sieć ta obecnie posiada około 1.000 km. gazociągów wysokiego ciśnienia, z czego 130 km. wykonano w latach 1946 i 47.

W chwili obecnej wchodzi w stadium realizacji projekt przedłużenia sieci gazowej Roztoki — Sandomierz — Brody do Warszawy (przez Radom). Długość tego gazociągu wyniesie 140 km.

Niezależnie od eksploatacji gazu ziemnego — stabilizatornia gazoliny w Jedliczu (oddana do użytku w roku 1946) produkuje gaz płynny z gazoliny. Produkcja ta w r. ub. wyraziła się cyfrą 750 ton, co w porównaniu z r. 1946 wykazuje wzrost o 50 proc.

Zwiększona produkcja budzików

Państwowa Fabryka Zegarów w Łodzi rozpoczęła w ostatnich miesiącach r. ub. produkcję budzików, nie wykonywanych dotąd fabrycznie w kraju.

Łącznie w listopadzie i grudniu ub r. na rynku krajowym ukazało się około 200 sztuk budzików produkcji fabryki łódzkiej.

W chwili obecnej prowadzone są prace nad rozszerzeniem produkcji, której poziom wg. przewidywań osiągnie wkrótce 1.000 sztuk miesięcznie.

Zaopatrzenie przemysłu miejscowego

Wartość zaopatrzenia przemysłu miejscowego w surowce reglamentowane wyniesie według planu na r.b. 3.468.703 tys. zł.

Najważniejsze pozycje stanowią: surowce i wyroby przemysłu włókienniczego — 1.276 miln. zł., surowce i wyroby przemysłu chemicznego — 452 miln. zł., rudy, złom, wyroby hutnictwa żelaza — 430 miln., drewno — 223 miln. zł., paliwa, produkty naftowe, paliwa płynne i mineralne — 431 miln. zł. oraz energia elektryczna — 118 miln. zł.

(j)

Ostatnia cukrownia zakończyła kampanię

W miesiącu styczniu 1948 r. 5 czynnych jeszcze cukrowni Zj. Przemysłu Cukrowniczego Okręgu Gdańskiego zakończyło kampanię. Ogółem pracowało 8 cukrowni.

Jako ostatnia zakończyła 7 stycznia br. kampanię cukrownia Malbork w woj. Gdańskim, przerabiając ogółem 786.300 q buraków.

Na dzień 7 stycznia 1948 r. Okręg Gdański wyprodukował 51.270 ton cukru, co stanowi 127 proc. planu.

Ogółem cukrownie Okręgu przerobiły 3.773.500 q buraków.

Fabryka tlenu w Szczecinie

Na koniec stycznia br. zapowiedziane jest w Szczecinie otwarcie odbudowanej z gruzów Państwowej Fabryki Tlenu. Fabryka, która podlega Zjednoczeniu Gazów Przemysłowych, wyposażona jest w nowoczesne urządzenia importowane z Kanady. Już w grudniu ub. r. przeprowadzono w niej próbną produkcję tlenu z wynikiem pozytywnym. Obecnie zakład przystąpi do bieżącej fabrykacji.

Produkcja fabryki zaspokoi potrzeby Centrali Złomu przy cięciu zniszczonych konstrukcji metalowych, potrzeby warsztatów kolewych, odbudowującej się fabryki sztucznego jedwabiu w Żydowinie itd. Wg. planu w 1948 r. fabryka ma wyprodukować 320 tys. m. sześc. tlenu

Uregulowanie gospodarki zbożem
i przetworami młyńsko-piekarnianymi

MINISTERSTWO Przemysłu i Handlu (Departament Obrotu Ziemiopłodami) jest inicjatorem nowego cyklu ustawodawczego, dotyczącego gospodarki zbożem i przetworami młyńsko - piekarnianymi. W ramach tego cyklu znajdują się trzy rozporządzenia, podpisane już przez właściwych ministrów:

1) rozporządzenie o przemiale zbóż i opłatach przemiałowych, podpisane przez Ministra Przemysłu i Handlu oraz Aprowizacji, w porozumieniu z ministrami: Administracji Publicznej, Rolnictwa i R. R., Ziem Odzyskanych i Skarbu.

2) Rozporządzenie o opłatach przemiałowych w naturze, podpisane przez tych samych ministrów.

3) Rozporządzenie w sprawie normalizacji i wypieku pieczywa w obrocie reglamentowanym i wolnorynkowym.

Rozporządzenia te będą obowiązywać z chwilą ogłoszenia ich w Dzienniku Ustaw R. P., co nastąpi w najbliższym czasie.

Pierwsze z nich ustala najniższą dopuszczalną wysokość procentową przemiału dla żyta, pszenicy, jęczmienia na mąkę i jęczmienia na kaszę, zabrania odciągania w trakcie procesu przemiałowego uzyskiwanych przetworów niższego wymiału (mąki); określa wydajność przemiału; ustala drogą zarządzenia wykonawczego Ministra Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Ministrem Aprowizacji sposób rozliczania się młynów z otrzymywanych do przemiału zbóż i uzyskanych z przemiału głównych i ubocznych produktów przemiału pod względem ilościowym i jakościowym (standarty); zabrania przerobu zbóż chlebowych na paszę w młynach handlowych, kaszarniach i innych zakładach przemysłowych; zabrania bez zezwolenia Ministra Aprowizacji przy przemiale pszenicy dodawać żyto i jęczmień, jak również mieszać w młynach mąkę pszenną z mąką żytnią i jęczmienną; zabrania uzyskane z oczyszczania zboża chwasty, poślad i inne odpadki, przemielać i włączać do głównych i ubocznych produktów przemiału; nakazuje etykietowanie opakowań głównych produktów przemiału na cele handlowe; nakazuje prowadzenie w młynach i kaszarniach specjalnych ksiąg przemiału; zleca wreszcie przeprowadzanie kontroli nad wykonaniem niniejszego rozporządzenia i zarządzeń na jego podstawie wydanych organom kontroli obrotu zbożem i wytworami młyńsko-piekarnianymi wojewódzkich władz przemysłowych.

Rozporządzenie o opłatach przemiałowych w naturze ustala, że opłaty w naturze nie mogą przekraczać, bez względu na wysokość procentową przemiału: 10 proc. przemielonego żyta i jęczmienia oraz 8 proc. przemielanej pszenicy, że pobrane z tytułu opłat przemiałowych zboże winno być odstąpione Funduszowi Aprowizacyjnemu po cenach wolnorynkowych z dnia odbioru (ceny notowane na giełdzie zbożowo-towarowej, właściwej ze względu na położenie młyna).

Trzecie rozporządzenie zabrania wypieku pieczywa w obrocie reglamentowanym i wolnorynkowym z mąki żytniej o przemiale niższym niż 80 proc. i z mąki pszennej o przemiale niższym niż 70 proc. Zezwolić na wypiek pieczywa z mąki o przemiale niższym w określonych młynach i dla ściśle określonych celów (wyżywienie dzieci i chorych, potrzeby religijne i t. p.) może Minister Aprowizacji. Rozporządzenie zezwala na wypiek w obrocie wolnorynkowym chleba żytniego z mąki o przemiale 97 proc., 90 proc. i 80 proc. oraz chleba pszennego z mąki o przemiale 97 proc., 80 proc. i 70 proc.; ustala normy przypieku chleba żytniego i pszennego w obrocie reglamentowanym i wolnorynkowym, które obowiązują przy użyciu mąki o zawartości wilgoci nie wyższej niż 15 proc.; zezwala na wypiek w obrocie wolnorynkowym pieczywa pszennego z mąki o przemiale 80 proc. i 70 proc. o wadze 50 g, 100 g 200 g, 300 g, 400 g, o różnym wyglądzie zewnętrznym, formacie i nazwie, jak również produkowanego wg. specjalnych receptur oraz chleba z mąki żytniej o przemiale 97 proc., 90 proc. i 80 proc. i z mąki pszennej o przemiale 97 proc., 80 proc. i 70 proc. wypiekanego wg. specjalnych receptur, które winny uzyskać zatwierdzenie Ministrów: Aprowizacji, Przemysłu i Handlu oraz Zdrowia.

Z wejściem w życie powyższych rozporządzeń, których celem jest całkowite i wszechstronne uporządkowanie rozległej dziedziny spraw związanych z obrotem zbożami, ich przetwórstwem oraz dystrybucją przetworów zbożowych, tracą moc obowiązującą wszystkie dotychczasowe zarządzenia regulujące sprawy przemiałów.

Przydziały żywności na kartki
nadal bez zmian

Na odbytym ostatnio Zjeździe Naczelników Wojewódzkich Wydziałów Aprowizacji, któremu przewodniczył wicemin. Aprowizacji Grosicki, poza aktualnymi zagadnieniami aprowizacji reglamentowanej omówiony został szczegółowo plan zaopatrzenia kartkowego ludności pracującej na miesiąc luty rb.

Obrady zagaił min. Aprowizacji Lechowicz, który w dłuższym przemówieniu zobrazował całokształt bieżących prac służby aprowizacyjnej oraz omówił zakres i wytyczne na najbliższą przyszłość.

Jak wynika ze sprawozdań, pełne normy przydziałowe chleba oraz mąki pszennej mamy nadal całkowicie zapewnione. Przydziały mięsa i tłuszczu będą realizowane z zapasów jakimi rozporządza Min. Aprowizacji w odpowiednich relacjach w miarę istniejących możliwości.

Poważne trudności istnieją nadal jeśli chodzi o zaopatrzenie dzieci w mleko świeże. Mleko świeże otrzymają tylko dzieci najmłodsze i matki karmiące, dzieci starsze natomiast otrzymają przeważnie czekoladę.

W toku obrad stwierdzono, że rozdzielnictwo kartkowe zostało ostatnio znacznie usprawnione, a szczególną opieką otacza się grupy pracownicze kluczowych gałęzi przemysłu.

Ankieta w sprawach kredytowych

W związku z opracowywaniem planów kredytowych dla sektora prywatnego Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie zwróciła się do wszystkich izb terenowych z prośbą o przeprowadzenie specjalnej ankiety, która ma być przeprowadzona przy ewentualnej pomocy rzeszeń przemysłowych i kupieckich, obejmująca wszystkie przedsiębiorstwa przemysłu prywatnego oraz handlu hurtowego i półhurtu.

Z ankiety wyłączony został jedynie handel zagraniczny. Ankieta przewiduje następujące pytania: czy firma korzysta z kredytów bankowych; w których bankach; w jakiej wysokości, na jakie cele? Jeżeli korzysta, to na jakich warunkach? W pytaniu tym chodzi przede wszystkim o określenie stosunku procentowego kredytu do wartości całej transakcji, co do zabezpieczenia, co do terminów, oprocentowania kredytu itp. Stan obecnego zadłużenia należy ustalić na dzień 31.XII. 1947 r.

Następnie ankieta dąży, do ustalenia jakie kredyty, w jakiej wysokości i na jakie cele będą firmie prawdopodobnie potrzebne w roku 1948. Winno to być podane, o ile możności z podziałem na poszczególne kwartały oraz z szczegółowym umotywowaniem.

W dalszej części ankiety chodzi o ustalenie, jakie zmiany byłyby zdaniem firmy potrzebne co do warunków tych kredytów, techniki bankowej, czasu załatwienia itp.

Następnie chodzi też o ustalenie wartości produkcji (obrotów) w roku 1947 oraz środków obrotowych firmy (poza kredytem bankowym): własnych kapitałów, kredytów prywatnych itp. razem oraz ustalenie wartości produkcji (obrotu) preliminowanych przez firmy, z podziałem na poszczególne kwartały, w r. 1948. **(sb)**

Zmiana systemu reklamacji obuwia

Z dniem 1 lutego br. zmieniony zostaje system reklamacji obuwia, wytwarzanego w zakładach państwowego przemysłu skórzanego. Mianowicie wszelkie reklamacje obuwia dotyczące zarówno wad ukrytych materiałowych jak i montażowych załatwiane będą przez przedsiębiorstwa produkcyjne, a nie, jak dotychczas, za pośrednictwem Centrali Zbytu Przemysłu Skórzanego.

Nabywcy, którzy otrzymali obuwie z magazynu Centrali Zbytu, winni zatem, **w razie konieczności reklamacji**, zgłaszać je nie do Centrali, lecz bezpośrednio do **przedsiębiorstwa, które towar ten wyprodukowało.** Obuwie zakupione w sklepach rozdzielczych **reklamowane być winno w tychże sklepach.**

Zmiana ta niewątpliwie usprawni i skróci procedurę reklamacji, pozwalając konsumentom otrzymywać w możliwie najkrótszym czasie naprawione wzgl. wymienione obuwie.

Notowania cen giełdy zbożowo-towarowej
(w złotych za 100 kilogramów)

TOWAR	Bydgoszcz 23.1	Kraków 23.1	Katowice 23.1	Warszawa 26.1
Pszenica	3.300-3.600	3.300-3.600	3 600	3,600-3,700
Żyto	2 200-2.400	2.200-2 400	2.400	2,400-2.500
Jęczmień pastewny	–		–	–
Jęczmień przemiałowy	2.200-2.400	2 200-2 400	2 400	2.400-2.500
Jęczmień browarniany	2.400-2.9.0	–	–	–
Owies	2.200-2 4 0	2.200-2.400	2.400	2.400-2.500
Mieszanka pastewna	3 200-3 300	–	–	–
Gryka	–	4.800-5.000	–	–
Proso grube	–	3,800-4,000	–	–
Kukurydza	–	–	–	–
Mąka pszenna 80%	6 200	6.050	–	6 000
Mąka pszenna 70%	6 500	6.300	6.100	6.300
Mąka żytnia 90%	3 300	–		–
Mąka żytnia 80%	3.550	3.700	3.600	3.550
Mąka ziemniaczana	–	9 500-10 000	–	9.500-9.600
Otręby pszenne 80%	2.200-2 300	1.700-1 900	2 200-2.400	–
Otręby żytnie 90%	2.000-2 100	1.100-1.300	1.950-2 100	2 200-2.400
Otręby jęczmienne	2 000 2 100	1 100-1.300	1.850-1 950	–
Otręby owsiane	–	–	–	–
Płatki owsiane	–	–	–	–
Otręby kukurydziane	2.000-2.100	2.400-2 500	2.100-2.200	–
Kasza jęczmienna 65%	4.000 4 300	–	4 400-4.600	4.600-5.000
Kasza jaglana	–	6.200-6.300	–	–
Kasza gryczana	–	12.000-13 000	–	–
Pęczak	–	4.382	–	–
Groch polny	4 500-4.700	–	–	–
Groch Viktoria	5 800-6.200	6 600-6.900	–	–
Groch „Folger"	5 400-5.600	–	–	–
Groch pastewny	–	–	–	–
Fasola biała jad.	5 600-5.800	5.400-5.700	–	5,700,5,800
Fasola kolorowa	–	4.800-4.900	5.000-5.300	–
Fasola mieszana	5.200-5.400	–	–	–
Bobik	–	3.500-4.000	–	–
Wyka	4,100 4,400	5.000-5 400	–	–
Peluszka	4.100-4.400	4.900-5.300	–	–
Łubin żółty	–	–	–	–
Łubin słodki	–	–	–	–
Łubin gorzki	–	3.500 4.000	–	–
Łubin niebieski	–	–	–	–
Łubin odgoryczony	–	–	–	–
Seradela	–	4 500-5.000	–	–
Rzepak ozimy	–	9.500-10.500	9 500-10 500	–
Rzepak jary	–	9.100-10 000	8.500-9.500	9.500-9.700
Rzepak przemysłowy	8.500 9 500	–	–	–
Rzepik letni	–	9,000-10,000	–	–
Siemię lniane	15.000-16.000	–	16,000-16,500	–
Siemię konopne	–	9,000-10,000	–	–
Lnianka	–	–	–	–
Mak niebieski do siewu	15.500-17.500	23,000-25,000	–	–
Gorczyca	8,000-9,000	10.000-10 500	–	–
Inkarnatka	–	–	–	–
Konicz. czerw czyszcz.	–	38.000-44,000	–	–
Konicz. biała czyszcz.	–	30.000,35,000	–	–
Koniczyna czerw. sur.	–	–	–	20.000-24 000
Koniczyna biała sur.	–	–	–	18,000-22.000
Koniczyna szwedzka	–	–	–	–
Nasiona buracz. past.	–	–	–	–
Nasiona buracz. ćwikł.	–	–	–	–
Kminek	–	–	–	–
Rzepa ścierniskowa	–	–	–	–
Tymotka	–	4.000 4.500	–	–
Nasiona kapusty past.	–	–	–	–
Nasiona brukselki	–	–	–	–
Nasiona pomidorów	–	–	–	–
Esparseta niełuszcz.	–	4 000-4 500	–	–
Makuch kokosowy	–	–	–	–
Makuch lniany	4.000-4 200	4.300-4.500	4 500-4 600	4.100-4.200
Makuch rzepakowy	2.800-2 900	3 200-3.300	3,100 3,300	2.900-3.000
Śrut kokosowy	–	–	–	–
Śrut lniany	3.400-3,600	–	–	–
Śrut rzepakowy	2 400 2.500	2.600-2.700	–	–
Śrut sojowy	–	–	–	–
Olej lniany	–	–	–	–
Olej rzepakowy rat.	–	–	–	33.500-35.500
Pokost lniany	–	–	–	–
Chmiel (50 kg) I gat.	–	–	–	–
Słoma żytnia luzem	650-700	–	–	–
Słoma pras. żytnia	750-800	900-1.000	700-800	825-875
Siano zw. luzem	750-800	–	–	–
Siano zw. prasowane	900-950	1.300-1.400	1.000-1.250	900-1,050
Siano pras. n/noteckie	–	1.000-1.200	–	–
Ziemniaki jadalne	–	–	–	–
Ziemniaki przemysłowe	–	–	–	–
Marchew jadalna	550-650	–	–	–
Kapusta	–	–	–	–
Kapusta kiszona	1,600-1.800	–	–	–
Buraki	500-600	–	–	–
Pietruszka	–	–	–	–
Jabłka jadalne	–	–	–	–
Jabłka przem.	–	–	–	–
Jabłka zimowe I gat.	–	–	–	–
Cebula	3.000 3 300	2 800-3.200	3.300 3 600	–
Tendencja:	utrzymana	spokojna	spokojna	utrzymana
Podaż	–	–	–	–

Życie rzemieślnicze

Szybkie tempo szkolenia

Duże straty, jakie poniosło rzemiosło w czasie wojny, wyrównane zostaną w stosunkowo krótkim czasie dzięki wejściu w życie z dniem 22. X. 1947 r. dekretu o skróceniu czasu nauki rzemiosła dla dorosłych.

W 1947 r. Naukowe Instytuty Rzemieślnicze na terenie całej Polski przeszkoliły ponad 24 tys. ludzi, wykonując plan akcji szkoleniowej w 106 proc. W roku bież. instytuty wypuszczą ok. 32 tys. wykwalifikowanych rzemieślników.

Do najważniejszych ulg, jakie przyznano dorosłym, zaliczyć należy skrócenie czasu nauki czeladniczej. Dekret daje możność składania egzaminów czeladniczych przez kandydatów bezpośrednio po ukończeniu odpowiednich kursów. Egzamin taki uprawnia do założenia samoistnego warsztatu rzemieślniczego, względnie umożliwia uzyskanie lepszego stanowiska w przemyśle fabrycznym. Po złożeniu egzaminu czeladniczego można natychmiast składać egzamin mistrzowski.

Reforma kształcenia zawodowego obejmuje również młodocianych, aczkolwiek co do nich ogranicza się tylko do równomiernego rozłożenia nauki na szkołę i warsztat, bez skrócenia czasu nauki, która w dalszym ciągu trwać będzie trzy lata.

Nowe reformy szkolenia rzemieślników dają bardzo dobre wyniki. Rzemiosło z każdym miesiącem zyskuje nowe kadry wykwalifikowanych pracowników oraz nowe warsztaty pracy.

W ostatnim kwartale ub. roku w Warszawie 934 kandydatów złożyło egzaminy czeladnicze, 255 — mistrzowskie, ponadto Izba Rzemieślnicza wydała 621 wniosków na karty rzemieślnicze.

Wykorzystanie zużytych butelek

Centrala Odpadków uruchomiła rejonowe sortownie używanych butelek. Sortownie te będą dostarczać dla instytucyj, zakładów przetwórczych, spółdzielczych i prywatnych butelki jednolitego asortymentu tak co do kształtu, pojemności i koloru szkła.

Butelki będą sprzedawane tylko na zlecenie Centrali Odpadków w Łodzi.

Centrala tekstylna przejmie
włókienniczy handel spółdzielczy

Centrala Tekstylna w Łodzi, główny dystrybutor produkcji przemysłu włókienniczego, w ciągu ub. roku przeprowadziła zmiany organizacyjne, zorganizowała własny aparat handlu hurtowego, włączając doń i agendy działu włókienniczego P.C.H. Powołano więc do życia 24 hurtownie i 90 podhurtowni. Na jedno województwo przypada przy najmniej jedna hurtownia i kilka podhurtowni, których zadaniem znowu jest obsługa paru powiatów.

W bieżącym roku Centrala Tekstylna przygotowuje się do dalszego rozszerzenia swej działalności przez sfuzjowanie z sobą spółdzielczego handlu włókienniczego. W rezultacie cała produkcja włókiennicza płynąć będzie na rynek jednym korytem, jaki utworzy przedsiębiorstwo państwowe - spółdzielcze dla handlu towarami włókienniczymi.

Złączenie to poza usprawnieniem handlu spowoduje znaczne oszczędności administracyjne.

Centrala Tekstylna będzie mogła dalej rozbudować swą sieć, kładąc nacisk na specjalizację placówek.

Od stycznia r.b. wszyscy kupcy odbierają towary w rejonowych hurtowniach Centrali Tekstylnej na podstawie ścisłego podziału odbiorców na grupy zależnie od wielkości przedsiębiorstwa i wysokości posiadanego kapitału obrotowego. **(w.z.)**

ODBUDOWĄ WARSZAWY SKŁADAMY HOŁD JEJ OBROŃCOM

Dziecko zwycięskie

Rozmowa z prof. Michałowiczem

Wywiad z seniorem polskich pediatrów p. prof. Mieczysławem Michałowiczem był dla mnie tym cenniejszy, że znakomity uczony, mimo podeszłego wieku, ma czas wypełniony pracą dosłownie od brzegu do brzegu.

— Panie profesorze! Pragnąłbym z ust Pana usłyszeć najbardziej miarodajną opinię o stanie opieki nad życiem i zdrowiem dziecka w Polsce. To jest moje pragnienie numer jeden. A drugie — to zwiedzenie pańskiej słynnej kliniki dziecięcej przy ul. Litewskiej.

— To drugie odłożymy do przyszłego tygodnia — mówi z uśmiechem profesor. — Bo temat, który pan poruszył w swoim pytaniu, zbyt mnie pasjonuje, bym go zbył paru słowami.

STAWKA NA KOBIETĘ

Każdy z nas rozumie, że nasza przyszłość spoczywa w dziecku — zarówno tym, które już żyje, jak i tym, które ma się dopiero narodzić. I w obu wypadkach stawiać musimy przede wszystkim na kobietę jako matkę — prawdziwą czy zastępczą.

Nonsensem byłoby namawiać wszystkie kobiety, by stały się matkami, choć tęsknota do macierzyństwa jest udziałem wszystkich kobiet. W Ameryce, Francji czy Szwecji głód dziecka zaspakajają liczne agentury, dostarczające dzieci rodzinom, którym natura ich poskąpiła. Co prawda my nie cierpimy na nadmiar małżeństw bezdzietnych, ale zagadnienie rodzin zastępczych jest i u nas sprawą palącą, ze względu na osierocenie wielu setek tysięcy dzieci.

Abstrahując od tych czy innych koniunktur, stawiamy sobie pytanie: jak ulżyć wypełnianiu zadań matkom polskim, przede wszystkim tym prawdziwym matkom z powołania. Jak każde zagadnienie, oglądane przez pryzmat ideału, tak i zagadnienie macierzyństwa wymaga wypełnienia szeregu prozaicznych codziennych postulatów życia. Tych postulatów jest tak wiele, są one tak przyziemne i tak różnorodne, że mimo woli nasuwa się myśl o potrzebie ujęcia każdej przyszłej matki ramami pewnej organizacji. Za granicą czynią to prywatne organizacje ludzi dobrej woli. U nas, gdzie szereg zagadnień został wyjęty spod zakresu działania instytucji filantropijnych, a objętych świadomą organizacją instytucji państwowych pod kierownictwem ministerstw: Zdrowia, Opieki i Oświaty, zagadnienie opieki nad zdrowiem, ciałem i duchem matki ma wszelkie szanse być rozwiązane we właściwych płaszczyznach i najwłaściwszymi metodami.

W wizji przyszłości wyobrażam sobie rozwiązanie tych spraw w taki prosty sposób: Każda kobieta przy ślubie otrzymuje estetycznie wydaną broszurkę pt.: „Będziesz matką". W broszurze tej, bogato ilustrowanej, staje przed przyszłą matką szereg problematów praktycznych, wyłaniających się przed nią w naturalnej hierarchii potrzeb i w naturalnej chronologii czasu.

Pierwszy postulat przyszłej matki, wydrukowany na początku każdego rozdziału, brzmi: „Musisz być silna i zdrowa!" I tu mała, realna, ale jakże ważna wskazówka: podanie adresu najbliższej stacji opieki nad matką i dzieckiem lub pouczenie, w jaki sposób taką stację opieki odszukać i jak szeroki jest wachlarz jej możliwości.

W tym miejscu przerywam nić mego tematu, bowiem praktyka życia wykazuje, że owa nić rozgałęzia się w życiu powszednim na setki niteczek. Uchwycić je wszystkie może tylko lekarz i współpracująca z nim pielęgniarka, czasem delegatka Ministerstwa Opieki Społecznej, a gdy dziecko podrośnie, również delegatka Ministerstwa Oświaty.

NAMIOT I SERCE

— Mówił pan, Panie Profesorze, o rodzinach zastępczych. Chciałbym dowiedzieć się, jak ta sprawa wygląda u nas i za granicą.

— Zamiast odpowiedzi naszkicuję panu dwa obrazki z życia. Jeden z bogatej Ameryki, drugi z naszej biednej Polski:

I) Miejscem akcji — sala Kliniki Uniwersytetu w New Haven. Pośrodku wielki przezroczysty namiot, rozpięty na mocnym drucianym rusztowaniu i oświetlony rzęsiście od wewnątrz. Dookoła niego na sali gęsty mrok. Audytorium składające się z delegatów V-go Międzynarodowego Kongresu Lekarzy Pediatrów przygląda się z zaciekawieniem scenie, która właśnie odbywa się w namiocie. Stoi tam łóżeczko, a w nim milutka roczna dziewczynka. Obok lekarz w białym fartuchu i czarno ubrana dama. Lekarz wyjmuje co pewien czas jakiś nowy przedmiot i stawia na stoliczku przed dzieckiem: dzwonek, kolorowe pudełeczko, piłeczkę itd. Każdy przedmiot — to dla dziecka nowe, niespotykane dotąd zagadnienie. Rozwiązuje je samodzielnie, na swój sposób, naiwnie, ale logicznie i rozumnie. Lekarz psycholog, który z dnia na dzień wykonuje te same czynności, nie może się powstrzymać od uśmiechu. Po twarzy siedzącej obok damy przebiega promień ciepła. Lekarz w białym fartuchu, dama w czarnej sukni i pośrodku dziecko tworzą pewną zamkniętą całość — przedstawiciel nauki, kandydatka na przybraną matkę oraz przedmiot ich studiów i powstającej miłości matczynej — wszyscy troje stanowią grupę nie widzianą przez nas dotychczas.

Po seansie dowiadujemy się, że tego rodzaju scena odbywa się tu codziennie w ciągu całego miesiąca. Ów biały namiot — to cieplarnia, z której wyrasta na razie delikatny, a potem coraz mocniejszy kwiat macierzyństwa.

Wszystko tu zostało przewidziane i przestudiowane. W namiocie tym odbywa się naturalna selekcja, kierowana wiedzą i doświadczeniem— selekcja nie tylko dziecka, ale i przyszłej matki, której reakcje są pilnie notowane przez psychologa-specjalistę.

II) Miejscem akcji — klinika dziecięca w Polsce. Do kierownika jej przychodzi starsza pani. Jej córka i zięć — ludzie młodzi, energiczni i solidni, ale bezdzietni, chcą adoptować jedno albo dwoje dzieci — najchętniej rodzeństwo pozbawione rodziców. Następują długie systematyczne poszukiwania za pośrednictwem Opieki Społecznej. W końcu w małym domku na krańcach miasta odnajdują starą niedołężną kobietę, która wychowuje dzieci swego zmarłego brata: 4-letniego chłopczyka i 3-letnią dziewczynkę.

Ta sama starsza pani zjawia się powtórnie, prosząc lekarza, by nazajutrz, przy wstępnym badaniu dzieci, nie zdradził się przed nimi ani jednym słowem, że ma przed sobą dzieci przybrane. Bowiem, za zgodą ich ciotki, mają być one utrzymywane w przekonaniu, że odnaleźli się ich prawdziwi tatuś i mamusia.

I otóż następuje promienna chwila. Po badaniu, które odbywało się w milczeniu, mały 4-letni obywatel nie może powstrzymać się od okrzyku: „A my już będziemy u naszej mamusi!" W tej chwili aż rozpiera go uczucie radosnej dumy. Głos jego nabiera pewności, że będzie on miał już jutro własną prawdziwą mamusię.

O SYNTEZĘ

Nie wiem, co zrobiło na mnie większe wrażenie: czy ów przemyślnie skonstruowany namiot amerykański, czy zwykły pokój w jednej z polskich klinik — opromieniony przecie rzadką wnikliwością przyszłych rodziców, troską, by między nimi, a dziećmi, które chcą mieć za własne, nie stanęła przegroda tzw. dobrego uczynku.

— I chciałbym, panie redaktorze, byśmy w budowaniu wielkiego rusztowania rodzin zastępczych potrafili połączyć celowość i wiedzę Amerykanina z naszą subtelnością i podświadomą wnikliwością w podejściu do najbardziej delikatnych przeżyć dziecka.

BOHDAN GĘBARSKI

Zbliża się rok Chopinowski

Zbliża się setna rocznica zgonu Chopina, a z nią organizowany przez Instytut Fryderyka Chopina — „Rok Chopinowski 1949", nad którym objął protektorat Prezydent Bierut.

Instytut Fryderyka Chopina planuje w Roku Chopinowskim:

1) odnowienie domku Chopina w Żelazowej Woli, urządzenie w jego pobliżu Domku Letniego Studium Chopinowskiego o charakterze naukowo-wirtuozowskim oraz założenie tam Archiwum Chopinowskiego i Bibiloteki Chopinowskiej;

2) posunięcie naprzód prac przy realizacji „Dzielnicy Chopina" w Warszawie;

3) wydanie drukiem dzieł zbiorowych Chopina według autografów i pierwodruków w redakcji wirtuozowskiej Paderewskiego, której rękopisy uratowano z pożogi wojennej;

4) zorganizowanie w Warszawie wielkiej Wystawy Chopinowskiej, gromadzącej wszelkie przedmioty i wydawnictwa związane z Chopinem;

5) zorganizowanie IV Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego;

6) utworzenie płytoteki gramofonowej zbiorowych dzieł Chopina;

7) wydanie monografii Chopina;

8) budowę pomnika Chopina;

9) wydanie znaczków pocztowych propagujących Rok Chopinowski.

Polskie Wydawnictwo Muzyczne podjęło się wykonania technicznego wydania dzieł Chopina w redakcji I. Paderewskiego. Do akceptacji Min. Kultury i Sztuki przedłożono już warunki konkursu na pomnik Chopina, oraz ogłoszono warunki polskiego konkursu eliminacyjnego do Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego.

Amerykańscy robotnicy polskiego pochodzenia

przeciw proniemieckiej polityce USA

Komisja Centralna Zw. Zawodowych otrzymała ze Stanów Zjednoczonych memoriał uchwalony przez robotników polskiego pochodzenia, zgromadzonych na Kongresie Zw. Zawodowych Robotników Samochodowych USA i wysłany do prezydenta Trumana i do Kongresu USA.

Memoriał głosi m. in.:

Stwierdzamy z ubolewaniem i troską, że niedawno zwołany Kongres USA, rozpatrując sprawę pomocy dla krajów zniszczonych wojną, zlekceważył i pominął naglące potrzeby Polski, która na ołtarzu wolności złożyła bez wahania życie 6 i pół miliona mężczyzn, kobiet i dzieci.

Uważamy, że wszelkie pożyczki USA — w gotówce i sprzęcie — należy przeznaczyć na przyśpieszenie odbudowy przemysłu tych narodów, które ucierpiały z powodu wojny i okupacji niemieckiej. Natomiast przemysł niemiecki nie powinien być rozbudowany poza granice wewnętrznej konieczności gospodarczej Niemiec.

Memoriał domaga się w dalszym ciągu zbadania i zrewidowania przez kongres polityki USA wobec Niemiec, powzięcia przez kongres uchwały o jak najrychlejszym rozpatrzeniu niezwykle pilnych potrzeb Polski, nie podejmowania żadnej akcji w sprawie rewizji obecnych granic Polski oraz skrupulatnego przestrzegania zasady, że Niemcy mogą być odbudowane tylko w ramach ich elementarnych potrzeb wewnętrznych.

Kurt Alfred Fischer

autorem planu zniszczenia ghetta warszawskiego

Przywieziony w ostatnim transporcie zbrodniarz i osadzony w więzieniu Mokotowskim w Warszawie Kurt Alfred Fischer, był szefem sztabu likwidatora warszawskiego ghetta — gen. SS Jurgensa Stroopa.

Fischer był autorem planu całkowitego zniszczenia i spalenia warszawskiego ghetta i w niemieckich kołach policyjnych nosił przydomek „der Löwe von Warschau" (lew z Warszawy). Za zniszczenie i wymordowanie 58 tys. Żydów Fischer otrzymał od Himmlera złoty pierścień honorowy i nominację na SS — oberstrumbannführera i podpułkownika policji.

Po klęsce Niemiec Fischer został przez władze alianckie mianowany niemieckim komendantem obozu jeńców w Darmstadt. Jednakże został rozpoznany przez Niemca dr Klausa Horniga, b. więźnia obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie, antyfaszystę i człowieka życzliwie nastawionego do Polaków. Horning złożył obszerne zeznanie obciążające Fischera i udzielił Polskiej Misji Wojskowej w Niemczech szczegółów dotyczących działalności oraz miejsca pobytu zbrodniarza.

Fischer, wraz ze swoim przełożonym gen. Strooppem ,sądzony będzie w Warszawie za dokonane zbrodnie.

Zebranie Głównego Komitetu »Dnia Lasu«

Główny Komitet „Dnia Lasu" powiadamia, iż w dniu 30 stycznia br. o godz. 10-ej w gmachu Ministerstwa Leśnictwa ul. Wawelska 52/54 odbędzie się zebranie Głównego Komitetu „Dnia Lasu" w 1947 r. oraz ustaleniu planu akcji na rok 1948. Wszystkie instytucje i organizacje społeczne, które w roku ubiegłym brały czynny udział w akcji „Dnia Lasu" proszone są o delegowanie swych przedstawicieli.

„Dolny Śląsk"

Mózgi + serca + ilustracje + słowo = książka

Pod redakcją Kiryla Sosnowskiego i Mieczysława Suchockiego ukazała się piękna, bogato ilustrowana książka o Dolnym Śląsku. Tym tomem Instytut Zachodni zapoczątkował szeroko zakrojony cykl pt. „Ziemie Staropolskie".

Na książkę złożyły się prace piętnastu autorów (reprezentujących różne specjalności naukowe i literackie), czterech plastyków i czterech fotografów.

Napisanie książki poprzedziła zbiorowa ekspedycja naukowa, która przebyła sześć tysięcy kilometrów. Uczestnicy tej ekspedycji przyjrzeli się dokładnie dzisiejszemu obliczu Dolnego Śląska, uzbrojeni w solidny materiał historyczny.

Pierwszym wrażeniem po przeczytaniu książki jest zdziwienie, że tak świetnie i wszechstronnie udokumentowane wydawnictwo o Dolnym Śląsku mogło ukazać się już w trzecim roku po powrocie tej ziemi do Polski. Świadczy to o nieprzerwanych związkach polskiej myśli historycznej i geograficznej z tymi terenami. Rozdział książki zatytułowany: „Kto był tu pierwszy?" przedstawia naukowe dowody na nie dającą się zaprzeczyć słowiańskość Śląska, który już od najwcześniejszego średniowiecza był klejnotem w polskiej koronie.

„...Śląsk trzynastowieczny nie był tylko gospodarczą, kulturalną i narodową ostoją Polski w podziałach, ale był również wtedy ostoją polskiej myśli politycznej".

W tej epoce piastowskiej rozkwita na Śląsku kultura, powstają wspaniałe kościoły we Wrocławiu, Lubiążu, Trzebnicy, Głogowie, pełne dzieł sztuki, których podobizny witamy w książce z głębokim wzruszeniem. Sarkofagi z płaskorzeźbami piastowskich Henryków i Bolków, malowidła z życia rycerstwa śląskiego, sceny z legendarnego życia Św. Jadwigi — to obrazy zapadające mocno w serce. Bo w tej książce ilustracja przemawia tak silnie, że można zastanawiać się, czy tekst został wmontowany w ilustrację, czy też odwrotnie.

KULTURA ŚLĄSKA BAZUJE NA POLSKIM POSIEWIE

I oto wkraczamy w epokę jagiellońską, gdy Śląsk stał się przedmiotem dynastycznych targów, a na początku czasów nowożytnych Jagiellonowie zawarli kompromis z Habsburgami. Lecz jeszcze przez całe stulecia w tej dzielnicy utrzymują się książęta — Piastowie, rozwija się polska kultura, pozostawiając wspaniałe pomniki zarówno w piśmiennictwie, jak w architekturze. We Wrocławiu, Brzegu i wielu innych miastach drukuje się polskie kancjonały, rozprawy naukowe, śląscy uczeni zdobywają sławę w Uniwersytecie Jagiellońskim.

...„Aż do zerwania związków politycznych z Polską sztuka Śląska stanowiła jedność z całokształtem sztuki polskiej, z tą jedynie zasadniczą różnicą, że nasilenie i walory formalne tej śląskiej sztuki są większe w tym czasie, niż w innych częściach kraju w następstwie szczególnego bodźca dodawanego dzielnicy nadodrzańskiej przez książąt polityków. Odchylenia późniejsze spowodowane są znanymi nieporozumieniami dzielnicowych domów książęcych i niedostatkiem przewidywań politycznych, mimo wszystko jednak i w tych późniejszych już czasach cała kultura artystyczna Śląska bazuje na wielkim, polskim, piastowskim posiewie..."

Choć w r. 1763 Hohenzollernowie zagarnęli w swe pruskie szpony cały niemal Śląsk, w dalszym ciągu trwał proces zrastania się kulturalnego tej ziemi z resztą Polski, wbrew zażartej polityce germanizacyjnej. Język polski przez długie lata jest jeszcze jedynym językiem Śląska, a Fryderyk II musi po polsku wydawać swoje zarządzenia do Ślązaków. Z kart książki patrzy mądrymi oczami Jerzy Samuel Bandtkie, a dalej szeregi powstańców śląskich i Wojciech Korfanty.

UWOLNIONA SALOME WIELKOPOLSKA

Lud dolnośląski zachował wiele cech swego etnicznie polskiego oblicza zarówno w stroju jak w obyczajach i budownictwie drewnianym. Rozdział zatytułowany „Lice ludu" zawiera pouczający materiał ilustracyjny. Ileż wyrazu mają rysunki czepców dolnośląskich, rozsianych na mapie tej ziemi! W drugiej części książki rozpoczynamy wędrówkę po Dolnym Śląsku, zatrzymując się we wszystkich ważniejszych miejscowościach, poznając ich przeszłość i teraźniejszość. Jest to źródłowy przewodnik napisany żywym, zajmującym stylem przybliżający czytelnikowi poszczególne okolice Dolnego Śląska, które po wstępnym, w pewnym stopniu emocjonalnym przygotowaniu w pierwszej części wydają się już bliskie i znajome.

Ziemia Oleśnicka z Oleśnicą, Trzebnicą, Lubiążem, Sycowem, Twardogórą, Miliczem utrwala się w pamięci jako odwieczny łącznik między Śląskiem a Wielkopolską i Bałtykiem. Mapka regionu oleśnickiego pokazuje około czterdziestu kościołów z lat 1155—1300. Polskość zapuściła tam korzenie tak głębokie, że nie zdołały ich wyrwać wieki germanizacji, choć poczyniły duże spustoszenia.

Niemniej bogata jest w zabytki ziemia głogowska straszliwie rozorana wojną. Dziwnym zarządzeniem losu pociski wojenne uwolniły zamurowany w ścianie kolegiaty głogowskiej posąg księżnej Salome wielkopolskiej, która wyłania się z wnęki jakby polonezowym gestem. Wspaniała świątynia Krzywoustego, tum głogowski leży dziś w gruzach — jak zresztą całe to miasto.

PRZEŻYCIE DOLNEGO ŚLĄSKA

Brzeg, Olawa, Legnica, Namysłów. Jesteśmy już na ziemi wrocławskiej. W mauzoleum legnickim patrzą na nas posągi ostatnich Piastów śląskich, których poprzednicy przyozdobili Śląsk arcydziełami architektury renesansowej. W podziemiach niektórych kościołów stoją jeszcze do dziś trumny ze szczątkami tych Piastów. U bram Wrocławia urywa się pasjonująca lektura, której dalszy ciąg (Wrocław, ziemia ziębicko-kłodzka i ziemia świdnicka) obiecuje redakcja w drugim tomie .Oby ukazał się jak najprędzej wraz z zapowiadanymi mapami, wykresami, indeksami. Książka ta jest istotnie przeżyciem Dolnego Śląska, który po jej przeczytaniu staje się naprawdę „swój", dobrze znany i ukochany przez bogactwo polskich wartości historycznych i kulturalnych. „Dolny Śląsk" powinien być czytany w setkach tysięcy egzemplarzy — i to nie tylko w Polsce.

Zofia Karczewska-Markiewicz

NA MIEŚCIE mówią...

że w związku z realizacją budowy trasy „W—Z" wzrosła ilość amatorów mieszkań w gruzach domów leżących na trasie, które mają być burzone. „Amatorzy" są bardzo sprytni. Bowiem kierownictwo budowy trasy „W—Z" zobowiązało się dostarczyć mieszkania wszystkim, którzy zamieszkują domy przeznaczone do rozbiórki. Napływ „nowych lokatorów" okazał się tak liczny, iż obecnie kierownictwo robót zmuszone zostało do stworzenia specjalnej straży, pilnującej, aby do kamienic przeznaczonych na rozbiórkę nikt nowy się nie wprowadzał.

Za półtora roku arteria W-Z

Na swym sobotnim posiedzeniu Naczelna Rada Odbudowy Warszawy zatwierdziła szczegółowy projekt przyszłego mostu Śląskiego i wstępny projekt całej trasy W—Z, opracowanej przez Biuro Odbudowy Stolicy. Tym samym wszczęte przed dwoma miesiącami roboty zostały zalegalizowane. Pozostaje już tylko przedłożenie szczegółowych planów całej trasy, które są już w opracowaniu. Naczelna Rada uchwaliła ponadto wytyczne pracy odnośnie zabytkowych budowli, znajdujących się na trasie przyszłego tunelu i całej arterii.

Według ostatecznej decyzji roboty tunelowe prowadzić się będzie systemem odkrywkowym jako najtańszym, przy jak najmniejszej głębokości tunelu. W ten sposób na trasie tunelu rozbierze się szereg zabytkowych kamienic, które następnie ulegną zrekonstruowaniu na płycie tunelowej. Wyjątek stanowić ma zniszczony dom Teppera przy Miodowej, gdyż w tym miejscu przewidziany jest wylot tunelu. Barokowy pałac Małachowskich na Senatorskiej zostanie niemal nie naruszony, gdyż tunel przebiegnie pod jednym jego skrzydłem. Skrzydło to, po zbudowaniu tunelu, będzie również zrekonstruowane. Budowa całej w ogóle trasy W—Z jest połączona z odbudową licznych kamienic zabytkowych od osiedla zabytkowego na odsłoniętym przez zniesienie wiaduktu Pancera Rynku Mariensztadzkim, do odbudowy kolumny Zygmunta. Wspomniane osiedle na Mariensztacie zbudowane będzie dla mieszkańców tych domów, które dziś leżą na trasie arterii W—Z. Domów takich jest stosunkowo niewiele. W nieprawnie odremontowanym domu przy Hipotecznej 5 mieszka ok. 160 osób, w oficynie pałacu Radziwiłłowskiego na Bielańskiej — 50 osób, w wielkiej kamienicy przy ul. Nowy Zjazd 7 — 350 osób i jeszcze kilkadziesiąt rodzin, zamieszkujących ruiny. Wszyscy oni otrzymają jeszcze w tym roku zastępcze mieszkania w osiedlu na Rynku Mariensztadzkim w trwałych, zabytkowych kamienicach.

Według ostatecznie zatwierdzonych projektów cała trasa WZ będzie miała długości 6.260 m, a w tym 474 m mostu Śląskiego i 185,5 m tunelu. Od Wolskiej, po przez przebite połączenie z Lesznem, prowadzić ona będzie przez pl. Bankowy, gdzie skrzyżuje się z przedłużoną Marszałkowską, a następnie w kierunku wschodnim dwoma jednokierunkowymi jezdniami otoczy pałac Radziwiłłów na Bielańskiej i w małym wykopie dojdzie aż do dzisiejszych ruin domu Teppera na Miodowej. W tym miejscu umieszczony będzie wlot do tunelu, który ciągnąć się będzie aż za Krakowskie Przedmieście. Tunel zakończy się obok dzwonnicy przy Pl. Zamkowym i dalej już arteria nasypem i dwoma wiaduktami ciągnąć się będzie do mostu. Jeden z tych wiaduktów umieszczony będzie w miejscu dzisiejszego Pancera, tj. nad Rynkiem Marientaszdzkim, drugi zaś przed samym mostem, nad przyszłą „wisłostradą". Dalej krótki most, Zygmuntowska, tereny b. dworca Wileńskiego i Radzymińska. Szerokość całej trasy, jak również mostu wynosić będzie 15 m dla jezdni, a szerokość chodników będzie zmienna.

W zasadzie arteria i tunel przeznaczone są dla samochodów. Dopóki jednak nie zostanie zbudowany most pod Cytadelą — całą trasą i tunelem pójdą również i tramwaje. Przy wylotach tunelu zbudowane będą schody dla pieszych, chcących się wydostać na Krakowskie czy Miodową z tym, że przy Krakowskim zmontowane zostaną ruchome schody, których górny wlot i wylot mieścić się będzie na parterze narożnej kamienicy przy Krakowskim Przedmieściu.

Sam tunel, zgodnie z zaleceniem Rady Komunikacyjnej, skrócony do minimum, będzie posiadał specjalne urządzenia wentylacyjne, a ponadto własny system oświetleniowy, wyłączony z ogólnej miejskiej sieci elektrycznej i stale dostosowywany do warunków zewnętrznych trasy.

Most Śląski według niezmiennych już planów będzie w zasadzie niewiele się różnił od mostu Poniatowskiego, będzie również pozbawiony szpecących kratownic czy łuków nad jezdnią, z tym jednak, że o ile jezdnie mostu Poniatowskiego tworzy pewien minimalny łuk w przekroju podłużnym, o tyle jezdnia na moście Śląskim będzie idealnie w tym kierunku pozioma. Zapewni to normalną perspektywę na całej długości mostu.

Ściśle obliczony harmonogram prac przewiduje zakończenie wszystkich robót przy trasie W—Z do połowy lipca 1949 roku kosztem dwóch miliardów złotych (w tym sam most — 700 milionów). **(ms)**

Staromiejskie gołębie znalazły przyjaciela

Szkoda, że tylko jednego

Sentyment czy wielkoduszność skłoniły, wdowę po inżynierze, 69-letnią Kazimierę Majchrzak, do zainteresowania się losem opuszczonych przez wszystkich gołębi Starego Miasta. Dziwny ta staruszka, b. pracownica PKO, znalazła sobie wśród ruin „starówki" loch po sklepie przy ul. Piwnej Nr 6, w którym zamieszkała. Nie mając ani dzieci, ani krewnych, sama opuszczona i zapomniana, zajęła się opieką nad jeszcze bardziej opuszczonym ptactwem gnieżdżącym się przed wojną na Starym Mieście.

Nie wiadomo, jakim cudem przetrwały pierwszą zimę gołębie, ale gdy tylko Warszawa została wyzwolona, na Piwną przyszła dawna opiekunka ptaków i zajęła się sprawą ich wyżywienia. Gołębie szybko odnalazły miejsce pobytu p. Majchrzak i od tej chwili ufnie zdały się na jej łaskę.

Zastajemy p. Kazimierę w jej zakopconym schronie. Przychodzi co dzień o godz. 6.30 rano, gdyż nie pozwolono jej tu nocować, bowiem loch grozi zawaleniem. Ukazuje się na ganku i w tym samym momencie rozlega się zewsząd szelest ptasich skrzydeł. Miła staruszka sypie na bruk ziarno, rzuca rozmoczone skórki od chleba, wykrzykuje imiona ptaków (każdy gołąb ma swoje imię), strofuje, przywołuje te, których nie widzi w gromadzie, po czym znika w swej ruderze. Wchodzimy za nią do izdebki. W głębi stoi jeszcze choinka. Na półkach woreczki z „wiktuałami" dla ptaków. Lokal ogrzewa piecyk żelazny. W klatce siedzi jeden gołąb-inwalida — ktoś przetrącił mu nóżkę kamieniem wyrzuconym z procy.

— Ile ptaków ma pani na utrzymaniu?

— Ach, jest tego już około 500 sztuk. W roku ub. było o połowę mniej.

— A skąd pani bierze żywność dla ptaków?

— Otrzymuję dwa tysiące złotych emerytury i za te pieniądze kupuję groch lub kaszę. Sama dostaję pożywienie darmo ze stołówki akademickiej istniejącej przy kościele Bernardyńskim. Poza tym dwie znajome panie przynoszą co parę dni uzbierane skórki od chleba. Dwa razy w miesiącu chodzę do stołówki urzędniczej na Górnośląską i zabieram stamtąd czerstwy chleb i odpadki jadalne dla ptaków.

— Czy to wystarcza?

— To wszystko za mało. Ludzie nie troszczą się o ptaki. Tu obok mieszkają 4 osoby, ale nic nie dadzą darmo. Kupuję od nich czerstwy chleb. Z terenu budowy wykopu pod trasę W—Z przychodzą „łobuzy", gwiżdżą przeraźliwie, straszą gołębie, rzucają w nie kamieniami. Nikt dla tych ptaków nie okazuje serca.

Dziwna kobieta. Woli wyrzec się wielu rzeczy, byle tylko ptactwo nie głodowało. Niewątpliwie społeczeństwo przyjdzie jej z pomocą. Tyle skórek od chleba wyrzucamy do śmietników lub palimy, a ptaki, które nie chcą opuścić Starówki, głodują. Kto pomoże w wyżywieniu skrzydlatych mieszkańców Starego Miasta — Piwna 6?

KeR

Oszczędniej ale lepiej

Kurs gotowania organizuje Min. Aprowizacji

Od szeregu miesięcy Ministerstwo Aprowizacji przeprowadza na terenie Warszawy i innych miast kursy oszczędnego żywienia rodziny.

Cel tych kursów jest dwojaki. Po pierwsze chodzi o poprawienie poziomu żywienia w kraju przy naszych ograniczonych możliwościach przez wykorzystanie wszystkich najnowszych zdobyczy naukowych w dziedzinie dietetyki. Drugim celem jest ulżenie ciężkiej doli kobiety pracującej zawodowo przez wskazanie jej najprostszych, najmniej zabierających czasu i zużywających pieniędzy, a mimo to racjonalnych — metod gotowania.

Zapisy na kurs lutowy przyjmuje Sekretariat Gimnazjum Gospodarczego przy ul. Racławickiej 3 (Mokotów) we wtorki i środy w godz. 16—17 do dnia 5 lutego włącznie. Kurs obejmuje 12 trzygodzinnych pokazów w godzinach, dogodnych przede wszystkim dla kobiet pracujących, od 16 do 19-ej. Słuchacze wpłacają 300 zł. od osoby na zakup produktów służących do przerobu w czasie pokazów.

Zrzeszenie prawników demokratów

przy pracy

W salach Min. Sprawiedliwości odbyło się zebranie członków stołecznego Zrzeszenia Prawników Demokratów, na które przybyło kilku set przedstawicieli warszawskiej palesty, prokuratorii i sądownictwa.

Zebranie zagaił imieniem nowego zarządu stołecznego ZPD mec. Kazimierz Mamrot. Następnie red. Edward Puacz wygłosił referat p. t. „Podstawy formacyjne rządów emigracyjnych", wykazując ich strukturalną słabość i zależność od gry obcych interesów

4 miliony zł.

przekroczył dar 17 stycznia

Bez przerwy napływają z Warszawy dalsze wpłaty na „Dar 17 stycznia". Zbiórka na ten fundusz odbudowy stolicy rozpoczęta w dniach 17 i 18 stycznia trwa nadal. Suma zebrana do tej pory przekroczyła już 4 miliony zł.

Uroczyste posiedzenie

w 2 rocznicę Rady Narodowej Warszawa - Śródmieście

Dnia 27 bm. w sali „Roma" odbędzie się uroczyste posiedzenie Dzielnicowej Rady Narodowej Warszawa-Śródmieście z okazji dwulecia istnienia Rady.

24 doznaczone pary

Na złote gody małżeńskie

Dnia 30 stycznia br. odbędzie się w Warszawie uroczystość wręczenia odznaczeń małżeństwom, które nieprzerwanie trwały w związku małżeńskim przez najmniej 50 lat. Odznaczonych będzie 24 małżeństw.

Uroczystość odbędzie się w sali posiedzeń Stołecznej Rady Narodowej.

Przedstawiciele czechosłowackich kas oszczędności gośćmi Warszawy

Dnia 25 bm. przybyła do Warszawy delegacja związku czechosłowackich kas oszczędności: gen. dyrektor i prezes związku kas w Pradze dr Karol Svaton oraz dyrektorzy kas, inż. Antoni Murak i Stanisław Plocek.

W dniu 26 bm. delegacja czechosłowacka zwiedziła stolicę Polski, następnie Miejską i Powiatową Kasę Oszczędności i Narodowy Bank Polski, gdzie była przyjęta przez prezesa Narodowego Banku Polskiego i wicemin. Edwarda Drożniaka.

Prognoza pogody

W dalszym ciągu zachmurzenie umiarkowane. Rano mglisto. Temperatura nocą w pobliżu zera, w ciągu dnia do plus 5 stopni

Dziennik zażaleń

100 proc. zadowolenia

Jak się ma zegarek, to miło jest od czasu do czasu uświadomić sobie ten wesoły fakt.

A przeważnie ludzie dość prędko przyzwyczajają się.

Ja np. za proces Fischera kupiłem „Omegę" — w czym można by się dopatrzeć głębszego sensu, jako że poprzedni mój zegarek diabli wzięli w koncentraku — i co? Parę dni — owszem, przypatrywałem się z upodobaniem wskazówkom, przyjaciołom pokazywałem i przykładałem im do ucha. Przyjaciele kręcili głowami, mówili, że tanie i że obleci.

Można mnie było zbudzić w nocy, a potrafiłbym powiedzieć, ile ma kamieni i jaki numer fabryczny. Zresztą nocami przeważnie nie spałem, bo wskazówki świeciły ślicznym zielonym blaskiem.

Ale już po miesiącu było zupełnie inaczej. Jakoś zatraciłem świadomość posiadania zegarka. Czasem tylko patrzyłem, która godzina, i to tak, jakby nie było w tym nic niezwykłego, że cyka.

Słowem — zegarek przestał być centralnym punktem wszechświata i zszedł zupełnie do jakiejś podrzędnej roli.

Jak papierośnica, czy wieczne pióro.

Zdewaluował się.

Dopiero wczoraj byłem u Zyzia i zacząłem znowu czuć, że mam zegarek. Bo słuchaliśmy radia.

— Jest godz. 20.45 — powiedział speaker, a ja przesunąłem wskazówki o minutę naprzód.

— Jest godz. 20.58 — powiedział speaker — a ja przesunąłem wskazówki o dwie minuty wstecz.

— Jest godz. 21.01 — powiedział speaker — a ja przesunąłem wskazówki o trzy minuty naprzód.

Inni robili podobnie. Zegarki stały się centralnym punktem zainteresowania zebranego u Zyzia towarzystwa. Przesuwaliśmy je co chwila i bawiliśmy się wszyscy znakomicie.

Dlatego znowu uważam, jak przed rokiem, że warto mieć zegarek, ale trzeba koniecznie dokupić do niego radio — wtedy dopiero można uzyskać stuprocentowe zadowolenie.

I interesujące zajęcie w chwilach wolnych od innych zajęć.

MEGAN

Mandaty na skrzyżowaniach

Przez cały ubiegły tydzień na kilku ważniejszych skrzyżowaniach ulic w śródmieściu Warszawy władze milicyjne prowadziły naukę prawidłowego przechodzenia przez jezdnię. Jak zwykle w podobnych wypadkach, nie pobierano żadnych grzywien ani od przekraczających przepisy przechodniów, ani od kierowców. Obecnie okres nauki został definitywnie zakończony i od paru dni posterunki Milicji Ruchu zostały zaopatrzone w bloczki mandatowe. Wszelkie nieprzestrzeganie znaków regulującego może być powodem do ukarania doraźnym mandatem karnym w wys. 100 zł. W wypadku odmówienia zapłacenia kary milicjant ma prawo spisać protokół karny, celem przekazania go władzom administracyjnym, a te z kolei karzą winnego za zwyczaj dużo wyższymi grzywnami. Dla przypomnienia podajemy raz jeszcze znaczenie kolorów przy sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniu Al. Sikorskiego z Nowym Światem: Kolor czerwony — stać! kolor żółty ma dwojakie znaczenie: gdy następuje po czerwonym — przygotować się do przekroczenia skrzyżowania, gdy następuje po zielonym — zatrzymać się, ew. cofnąć spowrotem na brzeg chodnika. Kolor zielony — droga wolna! (ms)

Dziś w stolicy

Odczyty

O godz. 18 w sali Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej (Al. Stalina 26) odczyt Majora Hochberga pt. „Lenin — geniusz Rewolucji". Po odczycie film.

O godz. 16.30 w sali Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej (Al. Stalina 26) odczyt red. Jerzego Kuryluka pt. „Chemik, marynasz, generał tworzą piękną muzykę". Po odczycie koncert w wykonaniu Kwartetu Polskiego Radia trasmitowany na fali Warszawa II.

O godz. 17 w sali kolumnowej Uniwersytetu (Krak. Przedm. 26/28) odczyt prof Stefana Kieniewicza pt. „Sprawa włościańska w Galicji w roku 1848". Wstęp wolny.

O godz. 16.15 w gmachu Urzędu Telekomunikacyjnego (ul. Nowogrodzka 45) odczyt inż. H. Śmigielskiego pt. „Urządzenia telekomunikacyjne w USA".

Wystawy

Muzeum Narodowe: Wystawa dzieł sztuki średniowiecznej (zbiory stałe) oraz stała galeria malarstwa obcego.

SARP (ul. Młodzieży Jugosłowiańskiej 1) Wystawa Grafiki Polskiej Zw. Zaw. Polskich Artystów Plastyków

Lokal Klubu Młodych Artystów i Naukowców (ul. Królewska 13) wystawa malarska Walentyny Symonowicz, Stanisława Byrskiego, Andrzeja i Jerzego Mierzejewskich i Mieczysława Wejmana. Wstęp bezpłatny.

Teatry

TEATR POLSKI (Karasia 3): o godz. 18 „Hamlet".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): o godz. 19 „Żabusia".

TEATR PLACÓWKA (Królewska 31): o godz. 18.15 „Burza".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): o godz. 19 „Żołnierz i bohater".

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): o godz. 19 „Świerszcz za kominem" Dickensa.

TEATR NOWY (Puławska 36) o godz. 18.30 w niedz. i święta o godz. 15 i 18.30 komedia Gogola „Rewizor".

TEATR „OPERA (Szwedzka 2) o godz. 19 „Madame Bufferfly „Pucciniego.

TEATR MINIATURY (Marszałkowska 69): o godz. 19 „Mąż i żona" Fredry.

COMOEDIA (Szwedzka 2): o godz. 19 „Nie igra się z miłością".

GULIWER (Królewska 13): „Guliwer w krainie Liliputów", w niedz. i święta o 12-ej i 15-ej, w dni powszednie o 13 dla szkół.

TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): „Jak się tworzy rząd", pocz. godz. 17 i 19-ta.

TEATR DZIECI WARSZAWY: o godz. 12 „Doktór Dolittle i jego zwierzęta" dla szkół.

YMCA (Konopnickiej 6): o godz. 19-ej „Duby smalone".

Kina

PALLADIUM (Złota 7/9) „Symfonia Pastoralna", pocz. 13, 15, 17, 19 i 21.

POLONIA (Marszałkowska 56): „Przysięga", pocz. 13, 15.30 i 20.30, dla Zw. Zaw. o 18-ej.

STYLOWY (Marszałkowska 112): „Pepita Jimenez", pocz. 13, 15, 17, 19 i 21.

AKTUALNOŚCI (Marszałkowska 112): o godz. 11-ej „Nowy program aktualności".

ATLANTIC (Chmielna 33): „Znak Zory", pocz. 13, 15, 17, 19 i 21.

SYRENA (Praga, Inżynierska 9): „Przysięga".

TĘCZA (Suzina 4): „Jasne Łany".

Zboże, bawełna i ruda żelazna
płynie przez Żurawice

W odległości sześciu kilometrów na północ od Przemyśla, tuż przy linii kolejowej wiodącej na Kraków, leży spora wieś Żurawica. W historii literatury polskiej znajdujemy o niej krótką wzmiankę, co jest zasługą ówczesnego jej właściciela, a zarazem proboszcza — Stanisława Orzechowskiego (1513—1566), autora licznych pism i broszur o treści politycznej. Po śmierci tego propagatora swobód szlacheckich o Żurawicy zapomniano na długie lata. Rola jej spadła do znaczenia zwykłej wsi kościelnej. Los chciał, że znowuż wypłynęła na szersze wody płynące wartko tym razem szerokim łożyskiem gospodarczym. Pewne jest, że w przyszłości Żurawica nie zadowoli się wzmianką, ale zapełni kilka rozdziałów w literaturze gospodarczej Polski Ludowej. Będzie to oczywiście zasługą nie niżej podpisanego, ale tych licznych bezimiennych pracowników, którzy tę miejscowość postawili w rzędzie największych węzłów przeładunkowych w Polsce.

5.000 TON DZIENNIE

Stacja kolejowa w Żurawicy — jej bowiem wieś zawdzięcza swą obecną sławę — widziana z lotu ptaka przedstawia się jako potężny węzeł o długości ok. 3 km., spleciony z dziesiątek torów kolejowych. Trzeba mieć naprawdę dobre nogi i sporo czasu, by to wszystko obejść, sprawdzić i nie wpaść przy tym pod koła harcujących parowozów. Czynność tę codziennie wykonuje naczelnik stacji — właściwy jej gospodarz i współtwórca. Od niego też dowiaduję się o historii jej rozbudowy i przystosowania do nowych wymogów. Okres ten rozpoczął się jesienią 1946 r. W rekordowym czasie, bo na trzy tygodnie przed wyznaczonym terminem, przekuto szerokie tory na normalne oraz uzupełniono liczne braki w urządzeniach stacyjnych.

Ponadto wybudowano rampę i szereg nowych magazynów towarowych bądź też rozbudowano już istniejące. Stację przystosowano jako graniczną, wybitnie przeładunkową.

Podobną rolę pełnił w okresie ubiegłego dwudziestolecia Zdołbunów na Wołyniu. Rola Żurawicy jest niewspółmiernie większa, rokująca duże nadzieje na przyszłość. Będzie naturalną rzeczą, jeśli za lat kilka czy kilkanaście nieznana dotąd wieś przeistoczy się w nowocześnie urządzone, zamożne miasto.

Do największych inwestycyj, jakie wykonano na stacji kolejowej w Żurawicy, należy zaliczyć żelbetonową rampę zwaną „wysoką". Rampa ta liczy 600 m. długości, 10 m. szerokości i 3 m. wysokości. Mieści ona dwa tory szerokie przystosowane do szerokości osi wagonów radzieckich. Obok rampy wyższej znajdują się dwa tory normalne. Dzięki tak dogodnemu urządzeniu można bez specjalnych trudności przeładowywać surowce i towary dostarczone nam przez Zw. Radziecki na mocy umów handlowych, względnie idące tranzytem do innych krajów europejskich handlujących ze Związkiem Radzieckim.

Przeładunek dzienny wynosi ok. 5.000 ton. Główną rolę spełnia tu rampa wysoka, przy pomocy której przeładowuje się całe pociągi wyładowane rudą żelazną, antracytem i zbożem. Zboże przeważnie idzie tranzytem do Czechosłowacji, ruda i antracyt do hut polskich.

Pomocniczą rolę spełnia rampa „niska", na której przeładowuje się bawełnę i cały szereg towarów zakupionych przez Polskę w ZSRR. Wspomnieć tu należy o sposobie przeładowywania zboża.

KONEWKI MAŁO FOTOGENICZNE, ALE...

Swego czasu Film Polski w jednym ze swych dodatków tygodniowych pokazał nam, że czynność tę wykonuje się przy pomocy wiader, konewek itp. „fotogenicznych" przedmiotów. Nie chcę być złośliwy, ale nasi filmowcy potknęli się i w tym wypadku. Robotnicy zatrudnieni przy wyładowywaniu zboża w Żurawicy pytają Film Polski za moim pośrednictwem, w jakiej miejscowości względnie na jakiej stacji polskiej przeładowuje się pociągi ze zbożem przy pomocy kilkunastolitrowych konewek. W Żurawicy czyni się to przy pomocy specjalnie skonstruowanych lei. Łączą one wagony radzieckie stojące na rampie wysokiej z pustymi wagonami stojącymi obok rampy. Sposób bardzo prosty, dający duże rezultaty. Zboże przesypuje się mechanicznie, robotnik spełnia funkcję pomocniczą. Podobnie jest również z rudą żelazną. Leje „zbożowe" zastępują fartuchy żelazne, które jak pomost łączą dwa transporty.

Przy przeładunku zatrudnionych jest ok. 800 robotników. Pracują oni na dwie zmiany. Robota wykonywana jest na akord. Jeden robotnik w ciągu swej zmiany może przeładować od 10 — 12 ton. Daje to poważny zarobek wynoszący od 700 — 840 zł. Nie trzeba chyba dodawać, że Żurawica daje również poważny dochód PKP zwłaszcza przy przeładunkach tranzytowych.

Jedną z największych bolączek Żurawicy jest kwestia mieszkaniowa. Ze stacją związanych jest na stałe ponad 4.000 pracowników zatrudnionych we wszystkich działach pracy. Większość z nich zmuszona była zamieszkać w Przemyślu lub okolicy. Szereg drewnianych domków ciągnących się obok stacji mieści zaledwie 30 rodzin pracowniczych. Reszta dojeżdża, co jest niedogodne tak dla pracowników, jak i dla pracodawcy.

Rozwiązanie tej życiowo ważnej kwestii jest możliwe z chwilą dostarczenia odpowiednich kredytów. Fundamenty pod domki pracownicze są już gotowe. Wystarczy wznieść zręby i urządzić wnętrza. Dużą ilość pracowników można by również zmieścić w pobliskich blokach mieszkalnych w Potulicach (pustych dziś), o które PKP czyniły już i czynią nadal odpowiednie starania. Natrafia to jednak na pewne trudności. Amatorów na niezniszczone bloki mieszkalne jest sporo, zwłaszcza ze strony instytucyj, którym mieszkania te są — naszym zdaniem — mniej potrzebne. Spór trwa, mieszkania stoją puste, a robotnicy muszą dojeżdżać do pracy kilometrami. Gdyby tak władze centralne zechciały zainteresować się tą sprawą, z pewnością ruszyłaby ona z martwego punktu.

Leży to nie tylko w interesie pracowników, lecz przede wszystkim Żurawicy — trzeciego po Gdyni i Szczecinie węzła przeładunkowego w Polsce.

WŁADYSŁAW MILCZAREK

Najtańsze są kwiaty u Głuchoniemych

Mało kto wie o tym, że przy warszawskim Instytucie Głuchoniemych istnieje placówka pożyteczna nie tylko dla wychowanków Instytutu ,ale również i dla wszystkich warszawiaków. Jest nią cieplarnia kwiatów. Istniejąca już przed wojną, ale zniszczona całkowicie w 1944 roku, została odbudowana przez wychowanków Instytutu.

Cieplarnia mieści się przy placu Trzech Krzyży, zaraz za budynkami Instytutu Głuchoniemych. Urządzona jest celowo i praktycznie. Długie rzędy półek biegnących we wnętrzu budynku aż uginają się od przeróżnych kwiatów. Można tu nabyć tulipany, kalie, begonię, alpejskie fiołki a nawet sadzonki warzyw.

Trzy długie korytarze są całkowicie oszklone. Wzdłuż i wszerz tych korytarzy rozprowadzono rury centralnego ogrzewania, dzięki którym otrzymuje się temperaturę sięgającą 20 stopni Celsjusza. Przy kwiatach uwijają się głuchoniemi — uczniowie, szkoleni fachowo przez specjalistę, kierownika cieplarni ob. Madeja. Z tych uczniów wyrosną w przyszłości wykwalifikowani ogrodnicy. Szkoda tylko, że cieplarnia jest zbyt mała. Wielu głuchoniemych nie może się tutaj uczyć z powodu braku miejsca Ogród i cieplarnię należałoby powiększyć. Brak jednak na to funduszów.

Ceny kwiatów są bardzo niskie. Fiołek alpejski w doniczce kosztuje tu od 200 zł, podczas gdy na mieście od 400 zł.

Ta mało znana ogółowi mieszkańców kwiaciarnia ma swoich klientów głównie wśród robotników i ludzi niezamożnych. Głuchoniemi dumni są ze swej pracy. Trzeba im tylko dać możność szkolenia się zawodowo a napewno nie będą ciężarem dla społeczeństwa.

(PeM)

ŻEGLUGA POLSKA S-KA AKC. W KRAKOWIE
RYNEK GŁÓWNY L. 19
POD ZARZĄDEM PAŃSTWOWYM C. Z. P. P. W.
ogłasza

przetarg nieograniczony

na budowę 25 galarów typu krakowskiego. Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na budowę galarów" należy składać w biurze Żeglugi Polskiej Ska Akc. w Krakowie, Rynek Główny 19, do dnia 31 stycznia 1948 r. godz. 12-ta, w którym to dniu nastąpi otwarcie ofert. Żegluga Polska Ska Akc. zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta. Kr. 323-1

CENTRALA TEKSTYLNA, Hurtownia w Radomiu przy ul. św. Wacława 4 tel. 10-74
ogłasza przetarg nieograniczony

na wewnętrzny remont budynku położonego przy ul. św. Wacława 4 w Radomiu. Bliższe informacje oraz podkładki przetargowe można otrzymać w biurze Hurtowni w Radomiu przy ul. św. Wacława 4 w godzinach od 7—15-ej, gdzie należy składać oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta przetargowa na remont budynku" do dnia 31. I. 1948 r. o godz. 10-ej.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 31. I. 1948 r. o godz. 11-ej. Do oferty dołączyć należy kwit na wadium w wysokości 1% oferowanej sumy, wpłacone na konto Hurtowni naszej w Oddziale Narodowego Banku Polskiego w Radomiu Zastrzega się prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość oferty, zwiększenia lub zmniejszenia ilości robót oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. Kr.150-0

Przetarg nieograniczony

Dyrekcja Państwowego Monopolu Zapałczanego posiada do sprzedania w fabrykach zapałek w Błoniu, Częstochowie, Czechowicach koło Bielska, w Sianowie koło Koszalina oraz w Gdańsku — wałki użytkowe osikowe, olchowe, brzozowe, bukowe i świerkowe o długości ca 60 cm. i średnicy 8—16 cm, pozostałe po produkcji zapałek, w ilościach wagonowych.

Próbki oglądać można w wymienionych fabrykach oraz w Dyrekcji Państwowego Monopolu Zapałczanego. Oferty z podaniem ceny za 1 mp. (ca 0,80 m. sześc.) loco fabryka w ładunkach wagonowych składać należy do dnia 28 lutego 1948 r. do Dyrekcji Państwowego Monopolu Zapałczanego, Warszawa, Kielecka 16. Kr. 334-1

Ogłoszenie o przetargu

Centrala Zaopatrzenia Przemysłu Papierniczego w Łodzi, ul. Piotrkowska Nr. 171 ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę

100.000 kazeiny kwasowej mielonej I gatunku

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na kazeinę" należy przesyłać do Centrali Zaopatrzenia Przemysłu Papierniczego w Łodzi, ul. Piotrkowska 171 do dnia 15 lutego br. do godz. 9-tej rano.

Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godz. 10-tej.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta bez względu na cenę, względnie unieważnienie przetargu bez podania powodów Kr. 315-1

Wychowanie fizyczne i sport

CO BĘDZIE Z HOKEISTAMI? WIADOMOŚCI Z ST. MORITZ

Udział polskich hokeistów w turnieju w Lozannie przyniósł im drugie miejsce, po zwycięstwie nad czołową drużyną szwajcarską Montchoisie 5:4 (3:3, 1:0, 1:1) i porażce w finale z reprezentacją olimpijską Anglii 4:10 (0:3, 1:5, 3:2).

Po tej wiadomości ze Szwajcarii warto zastanowić się nad decyzją PKOl. — wycofania reprezentacji hokejowej Polski z turnieju olimpijskiego.

Zdaje się, że wszyscy zdajemy sobie sprawę z małych widoków na sukcesy olimpijskie w ogóle, a na zwycięstwa hokeistów czy narciarzy w szczególności. Dopiero z raportu Orlewicza, który nadszedł z St. Moritz dowiadujemy się, że nasz „as atutowy" na Olimpiadzie Zimowej St. Marusarz wyjechał do Szwajcarii kontuzjowany (na konkursie skoków w Zakopanem) i zamiast trenować jeszcze leczy się.

Tu nie wszystko jest w porządku panowie kierownicy! Dlaczego nie poinformowano o tym opinii publicznej? Dlaczego mówiło się przed wyjazdem, że zawodnik ten jest naszą największą nadzieją olimpijską? Co powiecie panowie kierownicy, jeśli Marusarz znajdzie się na dalekim miejscu w konkurencji olimpijskiej?

Niepoinformowani miłośnicy sportu będą mówili o zawodzie, jaki sprawił nam ten czy inny zawodnik, podczas, gdy winę ponoszą organizatorzy wyprawy olimpijskiej, którzy rozmyślnie oszukują opinię publiczną.

To nie jest metoda postępowania, kiedy dysponuje się groszem publicznym i to z drobnych składek społeczeństwa. Dość tajemnic, musimy zawsze znać prawdę, na wet przykrą. Obecnie w St. Moritz na jedenastu narciarzy polskich jest dwóch kontuzjowanych (St. Marusarz i D. Krzeptowski), którzy na zawodach będą zdrowi, ale czy w pełni sił do ciężkiej walki— nie wiemy.

W naszej prasie sportowej toczy się ożywiona dyskusja „za" i „przeciw" wycofaniu hokeistów z Olimpiady. Trudno powiedzieć tu coś pozytwnego, bo tak jak z narciarzami jest zapewne i z hokeistami. Naszych zawodników stać na wysiłek i ambitną walkę. Wstydu barwom Polski oni na pewno nie przyniosą, ale możliwym jest że w licznych meczach rozegranych w Czechosłowacji i Szwajcarii, są już tak porozbijani, że nie będą mieli już siły do gry w turnieju olimpijskim.

Roztrzygać w tym wypadku powinni Ci, którzy posiadają te wszystkie informacje, które niestety nie dochodzą do prasy. Odpowiedzialność bowiem ponoszą kierownicy, a nie zawodnicy. **(M. W.)**

Przetarg nieograniczony

Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego, Biuro Budowy Zakładów Włókienniczych w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie remontu parteru budynku murowanego należącego do „Technicum" Włókienniczego przy ul. Składowej Nr. 37 w Łodzi.

Szczegółowe warunki przetargowe, druki ofertowe i informacje można otrzymać w Biurze Budowy Zakładów Włókienniczych w Łodzi, ul. Sienkiewicza 47.

Oferty należy składać lub nadsyłać do Biura Budowy Zakładów Włókienniczych w Łodzi, ul. Sienkiewicza 47 do dnia 6 lutego br. do godz. 12-tej.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 6 lutego br. o godz. 12-tej min. 15. Kr. 317-0

Ogłoszenie o przetargu

Dyrekcja Handlowa Centralnego Zarządu Państwowego Przemysłu Konserwowego ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę 10.000 sztuk skrzyń eksportowych o wymiarach w świetle:

długość	—	88 cm.
szerokość	—	60 „
wysokość	—	37 „

grubość desek — boki, wieko i dno 17 mm — czoła 22 mm — wzmocnione listwami o szerokości 80 mm, grubości 22 mm w odległości 16 cm. od krawędzi górnej i dolnej.

Wieko i dno złożone z 3—5 desek w możliwie wielkich jednolitych partiach, boki z trzech, czoła ramowo listwowane. Skrzynia winna być dwustronnie heblowana, szczelnie zbita, z drzewa świerkowego zdrowego, bez sęków wypadających i bez plam pochodzących od częściowego spróchnienia lub gnicia drzewa, suche nie podlegające deformacji. Cena loco wagon stacja załadowcza, niezbijane, w elementach wiązanych bez gwoździ na złożenie skrzyń. Odbiór ilościowy i jakościowy na naszych Przetwórniach. Skrzynki mają być wykonane b. starannie — zgodnie z wymaganiami eksportu. Wzór i rysunek do obejrzenia na Złotej 37/17. Oferty w zalakowanych kopertach bez firmy z napisem „Oferta na dostawę skrzyń eksportowych" wraz kompletem-skrzynią wzorcową z wypisanym na niej godłem potwierdzonym w ofercie — należy składać w Sekretariacie Dyrekcji Handlowej, Złota 37 do dnia 10 lutego b. r. godz. 11, kiedy to nastąpi otwarcie ofert.

Dyrekcja Handlowa Centralnego Zarządu Państwowego Przemysłu Konserwowego, zastrzega sobie prawo: swobodnego wyboru oferenta, podziału zamówienia na kilku dostawców, unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i jakiegokolwiek odszkodowana. Kr. 333-1

DYREKCJA SZKOŁY PRZYSPOSOBIENIA PRZEMYSŁOWEGO Nr w TOMASZOWIE-MAZOWIECKIM
ogłasza

przetarg nieograniczony

na wykonanie 350 materaców z trawy morskiej, składających się z 3-ch części i podgłówka. Rozmiary łóżek: 50 łóżek o rozmiarach 180 cm. długości i 90 cm. szerokości, 300 łóżek o rozmiarach 180 cm. dł. i 80 cm. szer.

Oferty w zalakowanych kopertach bezfirmowych z napisem: „Oferta na wykonanie materaców" wraz z dołączeniem próbki materiału i trawy morskiej, należy składać w kancelarii Szkoły przy ul. Limanowskiego 20 do dnia 6 lutego 1948 roku do godz. 10-tej.

Otwarcie kopert nastąpi tegoż dnia o godz. 10.30. Wadium w wysokości 1% od oferowanej sumy należy wpłacać w Banku Gospodarstwa Spółdzielczego Oddział w Tomaszowie - Maz. na konto Nr. 191. Dowód wpłaty należy załączyć do oferty.

Dyrekcja szkoły zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej sumy względnie unieważnienia przetargu. Kr. 316-1

PRZETARG NIEOGRANICZONY
„R O K I T A"

Sztandarowa Fabryka Chemiczna Półproduktów Organicznych w Erzegu Dolnym k/Wrocławia pow. Wołów ogłasza przetarg nieograniczony na uruchomienie centralnego ogrzewania ciepłą wodą w Szpitalu fabrycznym budynek Nr. 7. Oferty w zalakowanych i nieprzejrzystych kopertach bez żadnych znaków firmowych z napisem „Oferta na centralne ogrzewanie w budynku Nr. 7" należy składać w Kancelarii Ogólnej Fabryki w terminie do dnia 4. II. 1948 r. godz. 10-ej rano. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi dnia 4. II. 1948 r. o godz. 10-ej w pokoju Nr. 34 w budynku administracyjnym fabryki w Brzegu Dolnym. Do oferty należy dołączyć: 1) Wadium w wysokości 1% sumy kosztorysowej, które należy wpłacić na konto 365 fabryki „Rokita" w Banku Gospodarstwa Krajowego Oddział we Wrocławiu. Wadium można również składać w formie listu gwarancyjnego, 2) Odpis świadectwa przemysłowego, 3) Wyciąg z rejestru handlowego. Kosztorysy ślepe oraz bliższe informacje można otrzymać u kierownika Wydziału Budowlanego Fabryki (budynek Nr. 3). Dyrekcja Fabryki zastrzega sobie prawo: 1) unieważnienia przetargu bez podania przyczyn, bez zobowiązania ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań, 2) wyboru oferenta bez względu na wynik przetarg Kr. 318-1

Centrala Handlowa Przemysłu Metalowego

Biuro sprzedaży:

Centrala Zbytu Gwoździ, Drutów i Czarnych Narzędzi

w BYTOMIU, ul. WROCŁAWSKA 14

przeprowadza w ograniczonym terminie dla wszyskich zainteresowanych

SPRZEDAŻ SPECJALNĄ ze zniżką od 15% do 80%

następujących wysortowanych art. przemysłowych o pełnej użyteczności

Artykuł	do obejrzenia w fabryce
Liny stalowe	„Dejchsel" Sosnowiec, Niwecka 2 „Deichsel" Zabrze, Stalingradzka 1 „Dolnośląska Liniarnia" Wałbrzych, Dolnośląska 50 „Klanke" Włocławek, Kościuszki 26/30
Druty stalowe różne	„Deichsel" Sosnowiec, Niwecka 2 „Górnośląska Liniarnia", Bobrek „Deichsel" Zabrze, Stalingradzka 1 „Dolnośląska Liniarnia" Wałbrzych, Dolnośląska 50
Druty szklarskie i druty do spawania	„Bracia Szajn" Sławków k/Olkusza
Siatki techniczne różne	„Dolnośląska Liniarnia" Wałbrzych, Dolnośląska 50 „Bracia Klein" Dąbrowa Górnicza, Chopina 2
Łańcuchy rozmaitych wymiarów i fasonów	Huta „Baildon" Katowice, Załęże „Bracia Klein" Dąbrowa Górnicza, Chopina 2
Podkówki do obuwia	„Metalpol" Jędrzejów „Bracia Szajn" Sławków k/Olkusza „Rydlówka" Kraków, Rydlowska 5
Siekiery	„Metalpol" Jędrzejów
Łopaty, szpadle, kopaczki, motyczki, widły, grace, siekacze, babki do kos, dusze do żelazek, łopatki do węgla, blaszki do żywicy i inne narzędzia gospodarskie	Fabryka Wyrobów Metalowych w Osowcu k/Opola „Metalurgie" Radomsko, Reymonta 48 „Bispol" Bielsko, ul. Długa 8

Kr. 326 1

Bliższych informacji udzielamy na życzenia pisemne, telefoniczne lub osobiste:

w sprawie lin, siatek i drutu — tel. 43.39
w sprawie podkówek — tel. 35-43
w sprawie łańcuchów i narz. gosp. tel. 46-90

Zjednoczenie Przem. Metali Nieżelaznych

Dział Utrzymania Ruchu

KATOWICE, ul. Warszawska 31

ZAKUPI:

1) 1 WAGĘ dziesiętną wąskotorową
o nośności 3000 kg. prześwit toru 600 mm. dług. pomostu wagowego 1,5 m., szer. pomostu 0,8 z ciężarkiem przesuwowym

2) 1 WAGĘ dziesiętną wąskotorową
jak wyżej, lecz o nośności 2000 kg.

3) 1 WAGĘ dziesiętną zwykłą
o nośności 250 kg.

Kr 321-1

»GAMA« Gdyńska Agencja Morska i Asekuracyjna

Spółka z ograniczoną odpowiedz. w GDYNI

Biuro gł.: GDYNIA, Starowiejska Nr 40 tel. 15-21
„ port: GDAŃSK, Na Zaspy Nr 45 „ 42-97
SZCZECIN, Parkowa Nr 6 „ 33-05
USTKA, ul. Stalina Nr 67 „ 287

Adr. tel.: GAMA Maklerstwo okręt., frachtowanie, ubezpieczenia

Przedstawicielstwo duńskiego towarz. żeglugowego

DET FORENEDE DAMPSKIBS-SELSKAB A/S., KOPENHAGA

The United Steamship Company Ltd.

Scandinavian — American Line, Copenhagen 498-1

CENTRALNY ZARZĄD ENERGETYKI

poszukuje:

INŻYNIERA lub TECHNIKA-CHEMIKA

obznajmionego z zagadnieniami materiałów ogniotrwałych.

Podania wraz z życiorysami należy składać w Wydziale Personalnym C. Z. E. Warszawa, Al. Niepodległości Nr 188. Kr 332-1

PRZEMYSŁ CHEMICZNY „BORUTA" ZGIERZ zakupi:

1 POMPKĘ TRYBOWĄ
do tłoczenia oleju do 5 ltr. na godz. dającą się nastawić obrotami na różne wydaj. ość.

2 POMKI TRYBOWE
do tłoczenia ropy 30 ltr. min., wys. podnoszenia h = 6 mtr.

Kr 324-0

CENTALA HANDLOWA PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

Biuro Sprzedaży Produktów Tłuszczowych

GLIWICE, UL. MATEJKI 12

przyjmie natychmiast

INSPEKTORA SPRZEDAŻY KOSMETYKÓW

Podania pisemne z życiorysem, tylko poważnych kandydatów, przesyłać pod powyższym adresem. Kr 328-1

POWAŻNA INSTYTUCJA HANDLOWA w Gliwicach

przyjmie natychmiast:

2 REFERENTÓW do Wydz. Handl., 1 KALKULATORA
2 STENOTYPISTKI, 3 MASZYNISTKI, 2 KSIĘGOWYCH

Podanie z życiorysem pod „Gliwice" do PAP Katowice, Św. Jana 11

ZAWIADOMIENIE

Zjednoczenie Przedsiębiorstw Wiertniczo - Górniczych

BUDOWA MAGISTRALI PIASKOWEJ

ma zamiar oddać do wykonania w drodze umowy o dzieło opracowanie projektu szczegółowego dalszych odcinków magistrali piaskowej w ogólnej długości 13 km. na podstawie zatwierdzonego projektu wstępnego.

Reflektanci upoważnieni do wykonywania tego rodzaju prac mogą zasięgnąć bliższych informacji w Dyrekcji Budowy Magistrali Piaskowej — Katowice, ul. Zamkowa 3 pokój Nr. 22, tel. 308-31 do do dnia 6 lutego 1948 r. Kr. 331-1

HUTA „LAURA" w Siemianowicach Śl.

zakupi:

1 TAŚMĘ HAMULCOWĄ z przekładką miedzianą wzgl mosiężną o wym. 80 x 10 mm. dług. 15,5 m.

1 TAŚMĘ HAMULCOWĄ jak wyżej o wym. 60 x 6 mm. dług. 15,5 m.

około 50 KRĄŻKÓW TAŚMY OLEJNEJ o szer. 15-30 mm.

Zgłoszenia prosimy kierować do Działu Technicznego Zaopatrzenia Huty, pokój 8, tel. 233-01, wew 9. Kr 327-1

Centrala Zaopatrzenia Materiałowego PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO

zakupi

małą drukarnię ręczną, lub nożną

Oferty prosimy kierować pod adresem:

CENTRALA ZAOPATRZENIA MATERIAŁ. PRZEM. WŁÓKIENNICZEGO Wydział Gospodarczy, Pl. Zwycięstwa 2 w ŁODZI, tel. 190-25 314-1

Ogłoszenie o przetargu

„Kabel Polski" pod Zarządem Państwowym w Bydgoszczy, ul. Fordońska 112 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie:

1) 2500 szt. bębnów kablowych wysyłkowych różnych typów
2) 500 „ skrzyń drewnianych pełnych oraz
3) 2000 „ skrzyń drewnianych klatek.

Oferty należy nadsyłać do dnia 16 lutego 1948 r. godz. 9-ta pocztą w 2-ch kopertach, z których pierwsza powinna być bez firmy załakowana i nosić napis: „Oferta na bębny i skrzynie", druga natomiast firmowa i zamknięta.

Otwarcie ofert nastąpi 16 lutego o godz. 10-tej. Rysunki wysyłamy pocztą na żądanie.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone do Banku Gospodarstwa Krajowego, Oddział w Bydgoszczy konto Nr. 9 wadium w wysokości 2% sumy kosztorysu. W wypadku przyjęcia oferty wadium zostanie zatrzymane tytułem zabezpieczenia warunków umowy. W razie zaś odrzucenia oferty — zostanie natychmiast zwrócone.

Dyrekcja Fabryki zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, podziału robót między kilku oferentów, względnie unieważnienie przetargu bez podania powodów. Kr. 325-1

Ogłoszenie o przetargu

Fabryka Urządzeń Termotechnicznych Łódź, ul. Targowa 57 ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę automatycznej centrali telefonicznej na 20—50 numerów wewnętrznych z trzema awizami miastowymi i 10 aparatów telefonicznych wyposażonych w kompletne urządzenia.

Oferty należy kierować do sekretariatu firmy do dnia 7. II. 1948 r., z napisem „Przetarg na centralkę telefoniczną". Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 12-ej.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość oferty oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. Kr. 335-1

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

Maszyny, Narzędzia, Silniki w dużym wyborze poleca Zjednoczenie Mechaników „Ogniwo", Warszawa, Marszałkowska 17, Wrocław, Stalina 10 6247-0

Kasę ogniotrwałą kupimy. Zgłoszenia: Pododdział Centrali Handlowej Przemysłu Chemicznego w Opolu, ul. Reymonta 16, parter, prawa strona. Kr. 330-0

PRACA ZAOFIAROWANA

Inżynierów-mechaników z wszechstronną praktyką ruchową i organizacyjną na kierowników działów poszukuje Zjednoczenie Biur Projektowo-Montażowych dla Górnictwa w Katowicach, ul. Zamkowa 3. Kr 282-0

Fachowiec-majster do uruchomienia i prowadzenia produkcji gurtów tapicerskich na specjalnych krosnach poszukiwany. Mieszkanie zapewnione. Państwowe Zakłady Przeróbki Włosia we Wrocławiu, ul. Kaszubska 16. (Obok Pomorskiej), tel. 30-91 Kr. 319-1

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr. 1 w Łodzi zaangażuje natychmiast: inżyniera mechanika, technika budowlanego, technika mechanika, księgowego. Zgłoszenia wraz z podaniem, życiorysem, odpisami świadectw i zaświadczeniem ostatniego miejsca pracy kierować do Wydziału Personalnego, Łódź, Targowa 65, Kr. 314-0

PRACA POSZUKIWANA

Przedstawicielstwa poważnej fabryki na Kraków, wojew. krakowskie, Śląsk poszukuje rutynowany reprezentatywny stuprocentowe zabezpieczenie. Oferty PAP, Kraków, ul. Basztowa 15. „Referencje". Kr. 322-0

POSZUKIWANIA

Ktokolwiek by wiedział o losie Józefa Piskorzyńskiego, zam. do powstania w W-wie, Al Jerozolimskie 17, proszony jest o podanie wiadomości „Czytelnik", Marszałkowska 3/5. Borecki Józef

RADIO

W dniu 28 stycznia (środa)

6.00 Sygnał czasu; Kiedy ranne... 6.1 wiadomości poranne. 6.20 Muz. z płyt 7.00 Dz. poranny. 7.15 Muz. z płyt. 8.3 Żelazna kurtyna Heleny Boguszewskiej rozdział XV. 8.50 Muz. z płyt 9.00 Aud. dla szkół. 10.40 Aud. Min. Oświaty. 12.0 Wiadomości południowe 12.20 Z mikrofonem po kraju. 12.30 Aud. rozrywkowa w wyk. Sekstetu P. R. pod dyr. St. Rachonia z udz. Jerzego Granowskiego (tenor). 16.00 Dz. popołudniowy. 16.35 Aud. dla dzieci bajka pt. Czerwony Kapturek i Duży Zły Wilk. 16.55 Słuchowisko dla młodzieży pt. Marynarz z Patiomkina. 17.20 Koncert popularny Muz. słowiańska Wyk. Orkiestra P. R. pod dyr. Arnolda Rezlera, Lida Skowron (sopran). 18.00 RUL Wykład dr. Józefa Sieradzkiego z cyklu Nauka o Polsce i świecie współczesnym. 18.45 Żelazna kurtyna Heleny Boguszewskiej rozdział XV. 19.00 Z zagadnień wiejskich. 19.15 Lekcja języka rosyjskiego. 19.30 Sergiusz Iroskofi — sonata na skrzypce i fort. w wyk. Ireny Dubińskiej (skrzypce) 20.00 Dz. wieczorny. 21.00 Aud. Chopinowska w wyk. Józefa Smidowicza. 21.30 U naszych przyjaciół. 21.50 Sygnał stacji W rocznicę Proletariatczyków. 22.10 Koncert popularny w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. St. Rachonia. 23.00 Ostatnie wiadomości 23.20 Jan Sibelius Symf. nr. 1 z płyt 24.00 Hymn.

WARSZAWA II

16.00 Dz. popołudniowy. 16.30 Muz. z płyt. 16.55 Aud. z cyklu Kompozytor Tygodnia Jan Brahms Symf. nr. 3 z płyt. 17.30 Lekcja języka rosyjskiego. 17.45 Popularne utwory skrzypcowe kompozytorów polskich w wyk. T. Zygadło 18.05 Muz. popularna z płyt. 18.20 Toast oopwiadanie. 18.35 Problematyka społeczna w polskiej literaturze dziecięcej odczyt dr. Ireny Skowronkówny. 18.50 Melodie ludowe w wyk. Zespołu Tad. Kozłowskiego. 19.10 Muz. z płyt. 20.00 Dz. wieczorny. 21.00 Aud. Chopinowska. 21.40 Arie i pieśni w wyk. Gabriela Matysiaka (baryton) 22.00 RUL wykład dr. Józefa Sieradzkiego z cyklu Nauka o Polsce i świecie współczesnym.

STOLARNIE przy Zarządzie Tartaków Państwowych w Iławie, oraz przy Tartaku Państwowym w Jezioranach (pow. Ostróda)

wykonują:

otwory budowlane, umeblowanie szkolne skrzynie, ule itd.

ze swoich materiałów

Oferty należy składać na adres Dyrekcji Lasów Państwowych w Olsztynie lub bezpośrednio do Zarządu wymienionych wyżej Tartaków. 287-0

ZAOPATRZENIOWIEC — załatwiający zaopatrzenie na terenie okręgu łódzkiego dla Państwowych Zakładów położonych na Ziemiach Odzyskanych przyjmie dodatkowe zlecenie za wynagrodzeniem ryczałtowym lub prowizją. Łaskawe zgłoszenia kierować pod adresem: Łódź, ul. Jaracza Nr. 82 m. 48 dla „A. S.". Kr. 312-1

RZECZPOSPOLITA I DZIENNIK GOSPODARCZY

ADRESY: Administracja główna: Warszawa, ul. Daszyńskiego 16, tel 871-12. Biuro Ogłoszeń: Daszyńskiego 16, tel. 857-93 i 887-708. Oddziały w kraju: Śląsk: Bytom, Stelmacha 16, tel. 531-93, 50-79 — Katowice, 3 Maja 12, tel. 309-74 — Wrocław, Krupnicza 13, tel. 68 — Łódź Piotrkowska 96. Redakcja 261-38, Administracja tel 123-33. — Wybrzeże: Gdynia, Mściwoja 9, tel. 222-07. — Sopot, Pl. Armii Czerwonej 74, tel 513-67. — Szczecin, Pl Hołdu Pruskiego 8. — Bydgoszcz, M. Focha 6. — Kraków, Wielopole 1, tel 545-60. — Lublin, 3 Maja 4, tel. 25 88. — Poznań, Marsz. Focha 14, tel. 62-31.

WARUNKI PRENUMERATY Miesięcznie poczta 120 — zł. z odbiorem na miejscu 100 — zł. Zamówienia przyjmują Dział Prenumeraty ul. Daszyńskiego 16 i oddziały. Wpłacać na konto PKO I 4692 „Rzeczpospolita i Dz. Gosp.", zaznaczając na odwrocie blankietu dokładny adres. Wysyłkę rozpoczyna się z dniem 1-go lub 16-go każdego miesiąca. Prenumerata zagraniczna wynosi miesięcznie 100 — zł. plus 80 zł. koszta przesyłki.

CENNIK OGŁOSZEŃ Drobne: 30 zł. za wyraz, poszukiwanie pracy 15 zł. za wyraz, minimum 10 słów, maximum 40. Tłusty druk 100% drożej. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm szer. 1 szpalty): za tekstem do 70 mm zł. 60; 71—120 mm zł. 80; 121—200 mm. zł. 100; 201—300 mm zł. 130; ponad 300 mm zł. 180; tekstowe do 70 mm zł. 100; 71—120 mm. zł. 140; 121—200 mm. zł. 175; 201 -300 mm. zł. 225; ponad 300 mm zł 300 miejsce zastrzeżone 50% drożej; nekrologi do 70 mm. zł. 60; 71—120 mm zł. 75; 121—200 mm. zł. 120; 201—300 mm zł. 150; ponad 300 mm. zł. 200. Bilanse i układ tabelaryczny o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 30% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr I-717 — Dział Ogłoszeń

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala w Warszawie ul. Daszyńskiego 16, I p., tel. 857-93 i 887-08, oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5, Poznańska 38 Praga ul Targowa 67 (księgarnia Jeżewskiego) Księgarnie „Czytelnik" ul Nowy Świat 47 ul Marszałkowska 62 ul Puławska 49, księgarnia „Wolność" ul Marszałkowska 95; w Kraju: wszystkie oddziały „Czytelnika" i Biura Ogłoszeń.

„Czytelnik" Drukarnia nr 2

B-4700